№ 232 (3032). Warszawa, WTOREK 24 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Locarno w świetle niemieckiem.

Kłopoty finansowe Belgji z powodu spadku franka skłoniły ją do szukania ratunku zagranicą. Do międzynarodowej akcji ratowania franka belgijskiego wdały się też Niemcy i zaproponowały Belgji 1 miljard marek, wzamian za zwrot pogranicznych obszarów Eupen i Malmedy, przyznanych Belgji na podstawie plebiscytu z r. 1920. Plebiscyt ten wypadł prawie jednomyślnie na korzyść Belgji (tylko 420 głosów oddano na Niemcy).

Rząd belgijski propozycję tę odrzucił, ale część opinji belgijskiej, t. zw. liberalnej, ceniąca pieniądz wyżej, niż własnych rodaków i godność narodową, przyjęła ofertę niemiecką dość przychylnie, acz jeszcze dość nieśmiało.

Afera ta nie nabrałaby może tak wielkiego rozgłosu, gdyby nie to, że świat ze zdziwieniem dowiedział się, iż „biedne Niemcy" mają jednak dosyć gotówki, by odkupywać stracone po wojnie prowincje i gdyby do tego targu politycznego nie wmieszał się Rząd francuski, który ostrym protestem przeciął geszeft niemiecki.

Tak przedstawia się w zarysie afera Eupen - Malmedy, którą nie zajmowalibyśmy się więcej na tem miejscu, gdyby nie urzędowy komunikat niemiecki, poświęcony tej sprawie, którego nie można pozostawić bez odpowiedzi.

Rząd niemiecki nazywa swoją ofertę „ideą porozumienia", a krok Francji—niebezpieczną próbą mieszania się do stosunków dwuch sąsiednich narodów drogą politycznego nacisku.

Mamy tu do czynienia z niesłychanem nadużywaniem pojęć i dobrej wiary ludzkiej. Jakże tu można mówić o „porozumieniu", kiedy się wyzyskuje krytyczne położenie Belgji, by jak Szajlok wydrzeć jej cząstkę ziemi i ludzi? Niemcy przedstawiają ten targ, jako niewinną tranzakcję gospodarczą, a przecież ślepy nawet dojrzy, że idzie tu o rzecz *dużej wagi politycznej*. Nie mówiąc już o bezpośrednich korzyściach natury gospodarczej i strategicznej, jakie uzyskałyby Niemcy przez odebranie Eupen i Malmedy (korzyści w danym wypadku mogą być niewielkie), geszeft niemiecko - belgijski, gdyby się udał, przyniósłby Niemcom ogromne korzyści pośrednie, obliczone na dalszą metę. Niemcy, „skupując" ziemie obce i obcą ludność, rosłyby nietylko w potęgę gospodarczą, ale też polityczną, groźną dla sąsiadów. I trzeba krótkowzroczności politycznej łakomych na zysk doraźny kupców i bankierów, by widzieć w tego rodzaju „porozumiewaniu się" czynnik pokojowy. Przeciwnie: pęczniejące od bogactw Niemcy posiadłyby groźny oręż pieniężny do celowego zubożania słabszych sąsiadów, do częstszego „porozumiewania się" z nimi, do uzależniania ich od siebie pod względem ekonomicznym i wkońcu do ujarzmiania politycznego.

Ale nie ta „idea porozumienia" jest najciekawsza w komunikacie niemieckim. Zupełnie niezwykły jest ustęp dalszy komunikatu, głoszący, że próba wmieszania się Francji „przeczyłaby duchowi umów locarneńskich, których główne znaczenie polega na stałej pacyfikacji granic zachodnich i na wydobyciu zagadnień, związanych z tą pacyfikacją raz na zawsze ze sfery politycznej presji".

Umowy locarneńskie, podpisane m. in. przez Anglję, Francję, Belgję i Niemcy, gwarantują, jak wiadomo, niezmienność granicy obecnej na Zachodzie. Jeżeli tedy Niemcy chcą odkupić Eupen i Malmedy i przez to zmienić granicę z Belgją, to przez to samo łamią układ locarneński, bez względu na to, jaką drogą ta zmiana ma nastąpić. Próba przetargu niemiecko - belgijskiego powinna była tedy spotkać się z protestem nietylko Francji, ale wszystkich państw, podpisanych na układzie locarneńskim, a także i to przedewszystkiem — *Ligi Narodów, która nie powinna spokojnie przypatrywać się tego rodzaju „sanacji" gospodarczej*.

O tem, że targ o Eupen i Malmedy nie zawiera w sobie ziaren pacyfikacyjnych i że stanowi akt wybitnie polityczny — wspomnieliśmy już wyżej.

Jeżeli Niemcy w stosunku do Belgji mogą sobie pozwolić na tego rodzaju — nazwijmy rzecz po imieniu — bezczelność, to czegoż spodziewać się można od nich w bliższej lub dalszej przyszłości w stosunku do Polski? Locarno jest „paktem zachodnim" mającym ugruntować obecny stan granic na Zachodzie i *na podstawie tego stanu* zbliżyć państwa zachodnie z Niemcami pod względem ekonomicznym i kulturalnym. Otóż temu paktowi zachodniemu Niemcy same chcą zadać cios dotkliwy, nie mówiąc już o traktacie wersalskim, któryby — w razie powodzenia akcji niemieckiej — przeszedł do archiwum.

W stosunku do Wschodu Niemcy nie przyjęły zobowiązania nietykalności granic obecnych. Zastrzegły sobie tedy nieograniczoną możliwość kupna ludzi i ziem, rzek i morza.

I tu poraz pierwszy w formie tak jaskrawej uwydatnia się pięta achillesowa *częściowych* układów gwarancyjnych, choćby w nich brały udział państwa tak potężne, jak Anglja i Francja.

A dalej. Niemcy napewno nie odważyłyby się wystąpić ze swą ofertą, gdyby nie chaos i zamieszanie, panujące w chwili obecnej w polityce i gospodarce europejskiej, a zwłaszcza w Lidze Narodów w przededniu obrad wrześniowych. Niemcy mają pewność uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi, a po zdobyciu tego miejsca na podstawie Locarna, będą mogły z całym spokojem traktować taki lub inny los „ducha locarneńskiego". Zwiększa to odpowiedzialność tych, co kierują polityką Ligi, w pierwszym rzędzie Anglji, już nietylko za dalszy rozwój Ligi, ale za sam jego byt.

Nie malujemy djabła na ścianie. Nie szerzymy popłochu, do którego zresztą niema narazie żadnych podstaw. Ale nie ulega wątpliwości, że Liga przechodzi obecnie najgłębszy kryzys od chwili swego powstania. Bojkot tej instytucji przez Amerykę, chwiejna, egoistyczna i bezplanowa polityka konserwatywnego Rządu angielskiego, machinacje Włoch faszystowskich i Hiszpanji, apetyty „gospodarcze" Niemiec — grożą Lidze nieobliczalnemi następstwami, jeśli inne państwa nie znajdą w sobie dość sił i energji, by okiełznać wrogie Lidze siły i uratować ją od upadku.

J. M. B.

REWOLUCJA w GRECJI.

Rząd Pangalosa został obalony.

Ateny, 23 sierpnia. (PAT.). Hawas. Dziś o godz. 2-giej w nocy garnizon ateński pod wodzą generała Condilisa wystąpił zbrojnie przeciwko obecnemu rządowi. Generał Condilis stał się wkrótce panem położenia. Wszyscy ministrowie gabinetu Eutaxiasa zostali aresztowani. Wydano również rozkaz aresztowania gen. Pangalosa, który przebywa na wypoczynku na wyspie Spetsae. Gen. Condilis zwrócił się do admirała Conduriottisa z propozycją objęcia stanowiska prezydenta republiki. W mieście panuje spokój. Wojska garnizonu ateńskiego, sprzyjające generałowi Condilisowi, zajęły wszystkie gmachy publiczne, aresztowały ministra wojny i ogłosiły, że tyranja gen. Pangalosa została obalona. Do ruchu przyłączyła się flota. W celu wykonania rozkazu aresztowania Pangalosa wysłano okręt wojenny. Generał Condilis wydał orędzie, w którem uzasadnia wybuch rewolucji.

Ateny, 22 sierpnia. (PAT.). Hawas. Szczegóły zamachu wojskowego są następujące: o godz. 3-ciej nad ranem wojska garnizonu ateńskiego i gwardja republikańska pod wodzą oficerów, wtajemniczonych w plan zamachu, opuściły koszary i po wkroczeniu do miasta zajęły urząd pocztowy i telegraficzny, gmach min. wojny i szereg innych budynków wojskowych. Minister wojny, gen. Aserulis, został aresztowany w chwili, gdy pod osłoną nocy szedł do koszar gwardji republikańskiej ,którą uważał za oddaną sobie. Pangalos i wszyscy inni ministrowie aresztowani zostali w swych mieszkaniach, gdzie znajdują się pod strażą. O godz. 7-mej rano nad miastem ukazały się samoloty, z których rzucano proklamacje, zawiadamiające o obaleniu tyranji Pangalosa i o utworzeniu nowego rządu, który przywróci porządek prawny i wolności konstytucyjne, oraz przystąpi w ciągu 8 miesięcy do przeprowadzenia wyborów do parlamentu. Garnizony Salonik, Patrasu i większości miast, jak również flota, stanęły po stronie rewolucji. Generał Condilis utworzy jutro gabinet, w którym zatrzyma dla siebie tekę prezesa rady ministrów. Wszyscy politycy i oficerowie, aresztowani za rządów Pangalosa, zostali uwolnieni. Przesilenie gospodarcze, zniesienie wolności prasy, deprecjacja waluty, bezzasadne aresztowania, wzrost drożyzny i powszechne niezadowolenie — wszystko to pozwalało już od dłuższego czasu przewidywać wybuch rewolucji. W Atenach i w całym kraju panuje spokój.

Londyn, 23 sierpnia. (PAT.). Według doniesień „Daily Expressu" z Aten, gen. Condilis oznajmił, że Pangalos będzie, natychmiast po jego aresztowaniu, postawiony przed sąd wojenny.

Reuter donosi z Aten, że Pangalos został aresztowany na pokładzie statku „Pergamos" i przeprowadzony na statek „Leon", który przybył do Keratsini. (?).

Wiedeń, 23 sierpnia. (PAT.). „Allgemeine Zeitung" donosi z Aten, że wśród sprawców obecnego zamachu znajdują się również elementy, które liczyły na ustanowienie w Grecji królestwa. Dziennik donosi za „Daily Mail", że na konferencji, którą zwołał b. król grecki, poczynione zostały wszystkie przygotowania na wypadek proklamowania w Grecji królestwa. W tym wypadku król miałby powrócić natychmiast do Grecji.

Ateny, 23 sierpnia. (PAT.). Pangalos, wraz z sześcioma oficerami z jego świty, przewieziony został do Pireus, gdzie internowano go w szpitalu wojskowym.

Prasa grecka wyraża zadowolenie z powodu obalenia Pangalosa, oraz domaga się przeprowadzenia w możliwie najszybszym czasie wyborów.

Zatarg w przemyśle węglowym.

(Telefonem).

Dąbrowa Górnicza, 23.VIII.

W niedzielę odbył się w Dąbrowie Górniczej Zjazd delegatów Centralnego Związku Górników z zagłębi Górnośląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego. Zjazd zagaił pos. tow. **Stańczyk,** przewodniczył przewodniczący Zw. górników, tow. Papuga. W Zjeździe wzięło udział 420 delegatów.

Na porządku dziennym były sprawy: 1) podwyżki płac w przemyśle węglowym i 2) sprawy organizacyjne.

Pierwszy punkt porządku dziennego: o podwyżce płac i sytuacji w przemyśle górniczym referował tow. pos. Stańczyk. Po dyskusji uchwalono pełnomocnictwa dla Wydziału Wyk. Centr. Zw. górników, w których poleca się Wydz. Wyk. użycie wszelkich środków, aż do strajku włącznie, celem przeprowadzenia podwyżki płac w przemyśle węglowym. Uchwalono rezolucję o uspołecznieniu kopalń i domagano się przeprowadzenia jednolitej na całą Polskę ustawy ubezpieczeniowej dla górników na starość. Uchwalono również rezolucję, wzywającą górników do energicznego zbierania pieniędzy na rzecz strajkujących górników w Anglji.

Według nastrojów na konferencji, można przypuszczać, że, jeżeli do 1.IX zatarg w górnictwie nie zostanie załatwiony, to od 1.IX wybuchnie prawdopodobnie strajk w całem górnictwie.

**
*

Dziś odbywa się komisja arbitrażowa dla Górnego Śląska w Katowicach, na której ma się rozstrzygnąć kwestja podwyżki płac dla górników na Górnym Śląsku. W czwartek odbędą się układy między przedstawicielami Związku Górników a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej, na której zostanie wyjaśnione, czy przemysłowcy skłonni będą udzielić górnikom żądanej przez Związek podwyżki.

—o::o—

Szkoła T. U. R.

dla młodocianych robotników.

Jedną z pozostałości niewoli jest mało rozwinięta sieć szkolnictwa powszechnego. Skutkiem tego posiadamy niepomiernie duży procent analfabetów nietylko wśród starszych, ale i wśród młodocianych, powyżej lat 14-tu.

Jeszcze i dzisiaj szkoły powszechne w Warszawie nie są w stanie pomieścić wszystkich tych, którychby należało. Zresztą młodociani powyżej lat 14 nie zawsze mogliby uczęszczać do szkół powszechnych ze względu na wiek i zajęcia zawodowe.

W związku z tym stanem rzeczy prawodawca polski wprowadził przymus dokształcania dla pracujących młodocianych. Pracodawcy są obowiązani skierowywać wszystkich młodocianych, obowiązkowi dokształcania podlegających, do odpowiednich instytucji, gdzieby ci swe wykształcenie mogli uzupełnić. Prawodawca poszedł nawet dalej i postanowił, że godziny nauki wliczane mają być do godzin pracy. Przepis ten jednak, jak i wiele innych u nas, jest jedynie ustawą, literą i pracodawcy stale uchylali się od jego stosowania. Niemniej przymus dokształcania istnieje.

Dla klasy robotniczej nie jest rzeczą obojętną, w jakiej instytucji młodociany będzie uzupełniać swe wykształcenie. Ma on tu swobodny względnie wybór, warunek jest tylko jeden — by instytucja oparta była o koncesję M. W. R. i O. P. i uznana przez Wydział Oświaty Magistratu.

T. U. R., pragnąc, by młodociani mogli uzupełniać swe wykształcenie w szkole prowadzonej przez robotniczą instytucję, w szkole, gdzie panowałaby atmosfera przychylna dla ideałów walki wyzwoleńczej klasy robotniczej, postanowił uruchomić taką szkołę.

Będzie to szkoła pełno-prawna (t. z. że uczęszczając do niej młodociany wypełni swój obowiązek dokształcania) o programie wyższych oddziałów szkoły powszechnej (polski, arytmetyka, historja, geografja, przyroda i nauka o społeczeństwie). Szkoła mieścić się będzie w gmachu Gimnazjum Zw. Zaw. Nauczycieli Szkół Średnich i korzystać będzie z wszelkich jego pomocy naukowych. Personel wykładowy stanowić będą nauczyciele szkół średnich, ogólne kierownictwo pedagogiczne spocznie w rękach tow. T. Wojeńskiego. Lekcje odbywać się będą 3 razy w tygodniu po 2 godziny (od 6 — 8 wieczorem).

Licząc się z ciężkiemi warunkami materjalnemi ustanowił Oddz. Warsz. T. U. R. minimalne opłaty: wpisowe 5 złotych, opłata miesięczna 10 zł., przytem i od tych opłat są przewidziane ulgi.

Nie należy wątpić, że inicjatywa T. U. R. uruchomienia szkoły, przepojonej ideologją robotniczą, spotka się z należytem zrozumieniem przedewszystkiem wśród młodocianych, którzy przecież będą woleli uzupełniać swe wykształcenie w szkole T. U. R. niż w jekiejś innej, ich dążeniu obojętnej, czy zgoła wrogiej.

Szkoła ta zyskała już duże uznanie wśród starszych towarzyszów. Warsz. Rada Związków Zawodowych pospieszyła, jak zwykle, ochoczo w tej sprawie z pomocą, wzywając wszystkie Związki Zaw. by skierowywały swych młodocianych do Szkoły T. U. R. Niektóre Związki, jak np. włóknisty, już pracę tę rozpoczęły. Pozostałe z pewnością pospieszą w ślad za nim.

Szkoła rozpocznie swą działalność od dnia 1-go października. Termin zapisów od dnia 20-go września. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4, codziennie od god. 5 — 7 po poł.

—o::o—

Wrzenie wśród urzędników

Koresp. Warsz. dowiaduje się, że w ostatnich czasach wśród urzędników państwowych istnieje silne wrzenie na tle uposażeń. Do akcji urzędników państwowych pocztowych i kolejowych we Lwowie, których delegacja udaje się do Warszawy, mają się przyłączyć również wszystkie Związki urzędnicze, zarówno w stolicy, jak i na prowincji. Według ustawy sejmowej, dotychczas obowiązuje urzędników stała mnożna w ilości 43 punktów. Obecnie według Urzędu Statystycznego mnożna powinna wynieść 53 punkty. Urzędnicy stwierdzają, że są pokrzywdzeni i domagają się wprowadzenia z powrotem ruchomej skali, a to tembardziej, że pobory wojskowych w kategorji średniej wzrosły od 40 do 50%, a w kategorji wyższej o 70 do 80%.

Demonstracyjny strajk drukarzy gazetowych w Warszawie.

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, wybuchł strajk drukarzy gazetowych w Warszawie, mający na celu poparcie strajkujących drukarzy w drukarniach akcydensowych. Strajk rozpoczął się onegdaj o północy.

Już dn. 22 b. m. wieczorem przedstawiciele Związku Drukarzy ustawili straże pod drukarniami, w celu kontrolowania, czy drukarnie stosują się do wezwania Związku.

Strajk był prawie zupełny, gdyż w dniu wczorajszym **nie wyszło 15 pism na 19.** Z tych pism, które się ukazały, musimy przedewszystkiem wymienić „Nowy Kurjer Polski", który drukowali **żołnierze (!!)** przy pomocy trzech drukarzy łamistrajków z Drukarni Państwowej. Pozatem z rannych pism wyszło „Echo", drukowane przez łamistrajków z poza organizacji, oraz „Nasz Przegląd", gdzie zatrudnieni są robotnicy należący do żydowskiego Związku drukarzy i nie biorący udziału w akcji wspólnej. Z wieczornych pism ukazał się „Kurjer Warszawski", drukowany przez 4, czy 5 łamistrajków.

„Express Poranny" i „Kurjer Czerwony" wydały po 1 kartce, która jednak nie była składana przez zecerów, lecz odbita sposobem fotochemigraficznym.

Oczywiście w liczbie pism, które wyszły w dniu wczorajszym nie wymieniamy „Rzeczypospolitej", **która popełniła najzwyklejsze oszustwo, wydając numer niedzielny z datą poniedziałkową.**

**
*

„Nowy Kurjer Polski" popełnił jeszcze jeden, bardzo brzydki czyn, bynajmniej nie licujący z pojęciami tak zw. „sanacji moralnej". Oto — w niedzielnym numerze tego pisma — zamieszczona została notatka o strajku demonstracyjnym, zapowiedzianym przez drukarzy, z uwagą, iż protest ten „nie ma być skierowany w żadnym razie przeciwko wydawnictwom, które warunków statystycznych dotrzymują". Oczywiście „Nowy Kurjer Polski" wie dobrze, że strajk drukarzy gazetowych nie był bynajmniej uzależniony od tego, czy dane pismo dotrzymuje, czy też nie dotrzymuje warunków statystycznych, ale chodziło o demonstrację wszystkich drukarzy gazetowych. „Nowy Kurjer Polski" jednak mając zamiar wydać numer przy pomocy żołnierzy i łamistrajków, usiłował najwidoczniej wprowadzić w błąd swoich czytelników, aby przypuszczali, że pismo to wyszło dlatego, iż dotrzymuje swoich zobowiązań wobec drukarzy!!

Łańcuch prasowy

Tow. **Henryk Łąkowski** składa 5 zł. na łańcuch prasowy, wzywając tow. tow. **Józefa Krzemińskiego i Szczepana Brzeskiego** z gazowni na Ludnej.

—::o::—

Lista P. P. S. do Kasy Chorych.

W poniedziałek została złożona w Kasie Chorych lista wyborcza P. P. S. i Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Lista obejmuje 117 nazwisk, na czele listy stoją tow. pos. Jaworowski Rajmund, pos. Gardecki Zygmunt, ławnik Szczypiorski Adam, tow. tow. Preiss Wacław, Żerkowski Jan, Gruszko Bolesław, Kompało Władysław, Podniesiński Antoni, Lenga Wład., Dąbrowski Edw., Dewudzki Piotr, Boczkowski Wacł., Fidziński Edw., Morawski Edw., Zaadzki Edw., Sieczkowski Kazimierz, Woszczyńska Stanisława, Lewacz Roman, Szulc Stefan, Zacharski Marcin, Kowalski Kazimierz, Szymański Antoni, Dr. Haupa Stefan, Wojciechowski Stanisław, Siemiątkowski Łukasz, Ramus Wiljam, Żórawski Tadeusz, Kruk Wiktor, Turek Konstanty, Jędraszko Czesław.

Jak się dowiaduje Koresp. Warsz. wobec stanowiska chadeków, którzy w dalszym ciągu dążą do utrzymania jednodniowego wyboru do Kasy Chorych — Warsz. Rada Związków Zaw. występuje z protestem do Ministra Pracy, domagając się, aby wybory odbyły się w przeciągu 2-ch dni, to znaczy 6 i 7 listopada.

—o::o—

Wiec P. P. S.

W niedzielę w kinie Miraż na ul. Czerniakowskiej, odbył się wielki wiec polityczny P. P. S. Przemawiali kolejno tow. Garlicki, Dr. Haupa, Gerlach, Turek. Na wiecu zapadły rezolucje charakteru politycznego i gospodarczego. Rezolucje polityczne domagają się ustąpienia obecnego Ministra Skarbu Klarnera, oraz Ministra Spraw Wewnętrznych Młodzianowskiego.

W części gospodarczej rezolucje domagają się wstrzymania wywozu zboża aż do czasu stwierdzenia ilości, która może być eksportowana po pokryciu rynku wewnętrznego. Dalsze punkty rezolucji domagają się zrealizowania hasła sanacji moralnej, przedewszystkiem w zakresie monopolu spirytusowego, oraz w innych przedsiębiorstwach państwowych, jak również w administracji. W ostatnim punkcie rezolucji zebrani ostro występują przeciwko zamiarowi Ch. D. przeprowadzenia jednodniowych wyborów do Kasy Chorych. Zgromadzeni zdecydowanie popierają akcję P. P. S. i Rady Związków Zaw., aby wybory odbyły się w terminie dwudniowym, t. j. 6 i 7 listopada.

—::o::—

Zmiany w Ministerjach

Jak się dowiadujemy, dotychczas w Min. Spraw Wewnętrznych zredukowano 32 osoby, w tem 13 kobiet.

Według obiegających pogłosek w Min. Spraw Wewnętrznych mają zajść następujące zmiany na wyższych stanowiskach: mają ustąpić Dyrektor Departamentu Samorządowego p. Wajsbrod, oraz Dyrektor Depart. Administracyjnego p. Kozłowski. P. Kozłowski ma przejść do Trybunału Administracyjnego.

W związku z reorganizacją Min. Skarbu Departament Kasowy zostanie złączony z Departamentem budżetowym.

—o::o—

Za kulisami Warszawskiego Urzędu Śledczego.

Współpraca ze złodziejami

Pod powyższym tytułem „Głos Prawdy" podaje sensacyjne wiadomości o skandalicznych stosunkach w warszawskim Urzędzie śledczym:

„Organizacja naszej policji śledczej oparta jest na dawnym systemie rosyjskim. Jaki to był system — doskonale wszyscy pamiętamy.

Z całą świadomością i odpowiedzialnością stwierdzamy, iż praca warszawskiej policji śledczej polega na ścisłej współpracy ze złodziejami. Urząd śledczy nie pracuje metodą pracy ani analitycznej ani syntetycznej — tylko kumostwem ze złodziejami. System ten wynika z personalnego składu Urzędu śledczego.

Większość funkcjonarjuszy wyrosła z elementu przestępczego i jest towarzysko z tym elementem związana. Nic więc dziwnego, że w pogoni za gotówką wspólnie pracują na niekorzyść poszkodowanego.

SYSTEM WYKUPU.

Jednym z systemów pracy Urzędu śledczego jest system wykupu od złodziei skradzionych przedmiotów. System ten polega na tem, że każdy z kierowników rejonu posiada kapitał na wykupienie tych przedmiotów, co się uskutecznia w specjalnych wypadkach. Oczywista rzecz, że drogą legalną takiego kapitału zdobyć nie sposób — uciekają się więc poszczególni funkcjonarjusze do źródeł nielegalnych. W wypadkach kiedy poszkodowanemu bardzo zależy na odzyskaniu skradzionych przedmiotów, ofiarowuje znaczniejszą sumę — skradziony przedmiot bywa przez pośredników wykupywany od paserów za śmiesznie małą cenę — reszta zaś kwoty idzie do podziału między wtajemniczonych.

W wypadkach kiedy popełnioną zostaje znaczniejsza kradzież u kogoś z wybitniejszych osób, przedmioty skradzione bywają wykupywane z kapitału zakładowego, by dać świadectwo sprężystej działalności Urzędu śledczego. W wypadkach takich następuje niejednokrotnie wzajemne licytowanie się kierowników rejonów, usiłujących stwierdzić owocność swej pracy, a tem samem zasłużyć na odznaczenie.

Dla przykładu podamy — że futro skradzione z mieszkania rodziny p. Gallego, inspektora Głównej Komendy policji państwowej, zostało przy takiej licytacji wykupione za niesłychaną wprost, jak na stosunki wykupu, wysoką cenę—**1.000 zł.!!** To samo dotyczy kradzieży u podsekretarza stanu, Doleżala, paszportów skradzionych w ministerjum, a sprzedanych osobnikowi dotąd nieodnalezionemu. We wszystkich tych wypadkach sprawcy kradzieży nie zostali ujawnieni, skradzione przedmioty odnoszono do urzędu przez posłańca, pozostawiono przez nieznajomych ludzi u tragarzy na dworcach i t. p., zależnie od potrzeby i okoliczności. Rzecz zrozumiała, że złodzieje zastrzegają sobie w tych wypadkach prawo nietykalności i tem się właśnie tłumaczy olbrzymia, niewykryta dotąd ilość sprawców popełnianych kradzieży.

W PAJĘCZEJ SIECI.

Do każdego z nowowyznaczonych kierowników rejonu reeszta starych pracowników odnosi się z nieufnością. Zaczyna się od tego, że w rejonie takiego nowego kierownika wzmaga się ilość kradzieży, które jak na komendę ustają w innych rejonach. W konsekwencji kierownik taki otrzymuje szereg nagan od swojej bezpośredniej władzy. Usłużni podkomendni zaczynają wówczas szeptać mu o konieczności nawiązania kontaktu ze złodziejami. Jeżeli to jest człowiek mocny, z charakterem, wychodzi z urzędu, zdając sobie sprawę, że nic zdziałać w tych warunkach nie potrafi — słabi zaś dają się unieść fali i toną w odmętach pospolitych złodziejstw.

W stosunku do ludzi niewygodnych stosuje się metody anonimów o najbardziej wyrafinowanym systemie, dążącym do unieszkodliwienia niewygodnego dla siebie człowieka..

Bywa i tak, że do osób takich posłaniec przynosi jakąś paczkę. W chwilę potem wkraczają do mieszkania funkcjonarjusze policji śledczej, znajdują ową paczkę, zawierającą skradzione przedmioty — właściciel mieszkania idzie najniewinniej do więzienia, jako oskarżony o paserstwo. Czy można się dziwić, że obawa przed zemstą kneblowała i knebluje usta nie tylko uczciwszym funkcjonarjuszom urzędu śledczego, ale i ludziom z zewnątrz urzędu, którzy w obawie zemsty milczą, choć mogliby powiedzieć wiele o tego rodzaju faktach.

„NAPUSZCZANIE".

W okresie zastoju tak zw. „ogórkowym", gwoli przypomnieniu o swej gorliwości, odnośny rejon zamawia kradzież u jakiejś wybitniejszej osobistości i oczywista zaraz tę kradzież się wykrywa; zowie się to w gwarze złodziejskiej „napuszczaniem". Fakt taki miał niedawno miejsce u posła włoskiego Maioni'ego. Tego rodzaju fakty „napuszczań" organizują często przez złość kierownicy jednego rejonu na terenie — drugiego, chcą dać upust zemście osobistej.

O NIELEGALNY HANDEL.

W okresie przedświątecznym, kiedy panuje największy ruch handlowy, w bogatych handlowych przedsiębiorstwach w dzielnicy żydowskiej zjawiają się funkcjonarjusze Urzędu śledczego i pod pozorem, że firma uprawia nielegalny handel z zagranicą, pieczętują księgi handlowe i zabierają je do Urzędu śledczego. Zgłaszający się po odbiór właściciele nie zastają przez szereg dni odnośnego referenta, gdy tymczasem firma nie może ani chwili istnieć bez handlowych ksiąg. W międzyczasie zjawiają się pośrednicy. Po otrzymaniu znacznego wykupu księgi wracają do biura firmy, sprawa zostaje umorzona. Takie rentowne przedsięwzięcia są specjalnością 3-go rejonu Urzędu śledczego.

NIECO O KRADZIEŻACH BANKOWYCH.

Jak wiadomo w bankach urzędują stale wywiadowcy, kradzież więc w tych warunkach jest rzeczą wprost nieprawdopodobną bez porozumienia się z nimi. W kradzieżach takich biorą zwykle udział złodzieje prowincjonalni (z Łodzi i Wilna). Już w dwie godziny po przyjeździe złodziei do Warszawy—brygada lotna wydziału śledczego zwykle o nich wiedziała. Mimo to dokonywano znacznych, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych, kradzieży, które do dnia dzisiejszego wykryte nie zostały.

BRYLANTOWE INTERESY.

Partje „brylanciarzy" i „doliniarzy" nie mogą wyruszyć na miasto — dopóki nie złożą haraczu Urzędowi śledczemu. Złodzieje ci wyznaczają z pośród siebie kolejkę tych,

---

GOTFRYD KELLER.

Kowal swego szczęścia.

Przełożył **Alfred Tom.**

John Kabys, uprzejmy człowiek lat blisko czterdziestu, często miewał na ustach sentencję, że kowalem własnego szczęścia każdy być musi, powinien i może, przytem bez wielkiego krzyku i dygotania.

Spokojnie, kilkoma jeno mistrzowskiemi uderzeniami młota człek co się zowie wykuwa swe szczęście! — tak prawił częstokroć, rozumiejąc przez to nietylko osiągnięcie rzeczy niezbędnych, lecz wogóle wszystkiego, co godne jest życzenia, a nawet zbyteczne.

To też jako wątły jeszcze młodzieniec wykonał pierwszy ze swych ciosów mistrzowskich, przemieniając imię swoje chrzestne Jan na angielskiego Johna, iżby naprzód już przygotować się do owych rzeczy niezwykłych a szczęsnych, — ponieważ dzięki temu odbijał na szarem tle wszelakich innych Jasiów a pozatem zyskiwał anglo-saski nimb przedsiębiorczy.

Poczem w ciągu kilku latek wczasował się w spokoju, nie ucząc się, ani pracując wiele, ale też i nie przebierając miary, tylko wyczekując roztropnie.

Skoro jednak szczęście nie chciało uchwycić wyrzuconej przynęty, uczynił on drugie uderzenie mistrzowskie i zamienił w nazwisku swojem Kabis—i na y. Wskutek tego wyraz ten (w innych stronach — również: Kapes), oznaczający białą kapustę, nabrał odcienia szlachetniejszego i bardziej cudzoziemskiego, — i oto więc John Kabys z większą, jak mniemał, słusznością oczekiwał teraz szczęścia.

Wszelako minęło znowuż sporo lat, a ono jakoś wcale się nie stawiło, i bliski już był trzydziestego pierwszego roku życia, gdy przecie — przy całem umiarkowaniu i gospodarności — nieznaczną ojcowiznę ostatecznie przejadł. Ale teraz począł wkońcu na serjo się ruszać i zastanawiać nad przedsiębiorstwem takiem, co to nie na żarty. Często już zazdrościł Seldwilczykom owych okazałych napisów firmowych, powstających przez dołączenie nazwiska małżonki. Zwyczaj ten pojawił się nagle — niewiedzieć jak i skąd; dość, że w oczach tych panów odpowiadał doskonale czerwonym ich kamizelkom pluszowym,—i oto raptem całe miasteczko na wszystkich rogach rozbrzmiało pompą nazwisk podwójnych. Zapisywano niemi wielkie i małe znaki firm, drzwi wejściowe, antaby dzwonków, filiżanki kawowe i łyżeczki do herbaty, a tygodnik tamtejszy był przez pewien czas najeżony ogłoszeniami i oświadczeniami, których jedyny cel polegał na umieszczeniu takiego podpisu aljansowego. Należało to zwłaszcza do pierwszych uciech nowożeńców, by czemprędzej puścić w kurs jakiś inserat. Nie brak też było przytem różnych objawów zazdrości i zgorszenia; bo kiedy, przypuśćmy, zasmolony szewc albo inny jaki chudopachołek chciał przez przybranie takiego dubeltowego nazwiska wziąć udział w tej ogólnej szanowności, miano mu to za złe i kręcono nosem, acz znajdował się on w najprawowitszem posiadaniu odnośnej połowicy. Bądź co bądź, nie było rzeczą całkiem obojętną, czy jeden lub więcej nieuprawnionych wcisnęło się, dzięki temu sposobowi, w ogólne ucieszne stosunki kredytowe, — gdyż, jak uczyło doświadczenie, dwupłciowe takie podłużanie nazwisk należało do skuteczniejszych, choć też najbardziej delikatnych cząstek w machinie owego kredytu.

Ale dla Johna Kabysa sukces z tego rodzaju walnej zmiany nie mógł ulegać wątpliwości. Bieda była właśnie dość wielka, aby cios mistrzowski, długo odraczany, wykonać we właściwym czasie, jak przystało na starego kowala swego szczęścia, który nie wali młotem — ot, tak sobie, z dnia na dzień: to też John rozglądał się za żoną w cichości, lecz zdecydowanie. I spójrz! samo już postanowienie wreszcie niejako zaklęło to szczęście; bo w tym samym jeszcze tygodniu przybyła i zamieszkała w Seldwili z córką, zdatną do zamążpójścia, pewna starsza dama, nazwiskiem pani Oliva, córka — panna Oliva. Kabys - Oliva! zadźwięczało wnet w uszach Johna i oddźwiękło echem w jego duszy! Pod taka firmą założony skromny interes musi w lat niewiele stać się wielkim domem handlowym. Więc też Kabys zabrał się do rzeczy roztropnie, uzbrojony we wszystkie swoje atrybuty.

Składały się na nie: pozłacane okulary, trzy emaljowane spinki od koszuli, połączone między sobą złotym łańcuszkiem, długa złota dewizka, krzyżująca kwiecistą kamizelkę, z przeróżnemi brelokami, olbrzymia szpilka gorsowa, która zawierała, jako malowidło miniaturowe, obraz bitwy pod Waterloo, dalej trzy lub cztery pierścienie, duża laska trzcinkowa ze skówką, przedstawiającą małą lornetkę w kształcie beczułki z perłowej masy. W kieszeniach nosił, wyciągał z nich i kładł przed sobą, kiedy siadał: wielki futerał skórzany, gdzie spoczywała cygarniczka, rzeźbiona z morskiej pianki, a wyobrażająca Mazepę, przywiązanego do konia; grupa ta sięgała mu w czasie palenia aż do samych brwi i była rzeczą naprawdę amatorską; dalej — czerwoną z pozłacanym zamkiem teczkę do cygar, w której leżały piękne cygara z wiśniowo-czerwono lub też biało żeberkowanemi papierkami, wyszukanie eleganckie krzesiwko, srebrną tabakierkę oraz wyszywaną tabliczkę do pisania. Miał również przy sobie najbardziej skomplikowany i najozdobniejszy w świecie woreczek na pieniądze z nieskończenie tajemniczemi przedziałkami.

Cały ten, razem wzięty, rynsztunek uważał on za idealne uposażenie męża szczęśliwego; jako zakreślone śmiało ramy życiowe, był go sobie sprawił już naprzód, gdy jeszcze chrobotał koło drobnego swego mienia, — a kryła się w tem pewna myśl głębsza. Albowiem nagromadzenie takie stanowiło teraz nie tyle garnirunek człowieka próżnego i bez smaku, ile raczej — szkołę wprawy, wytrwałości i pociechy w czasach niedoli, a niemniej—godne trzymanie się w pogotowiu względem przybyłego wreszcie szczęścia, które przecież mogło wpaść nagle, jak złodziej w nocy. Prędzejby się zagłodził, niżby miał zbyć albo zastawić najlichszą ze swych ozdóbek; tak oto nie mógł ani wobec świata, ani przed sobą uchodzić za żebraka i nauczył się znosić ostateczność, nie tracąc wszelako na świetności. Ażeby nie mógł nic zgubić, zepsuć, połamać czy zniełądzić, stała się nieodzowna ciągła postawa spokojna i pełna godności. Nie wolno mu było pozwolić sobie na podpitek lub jakieś inne podniecenie, — i w rzeczy samej lat dziesięć już posiadał swego Mazepę, a przecież u konia nie odłamało się ani ucho, ani zadarty ogon, haczyki zaś i kółeczka w puzderkach i szkatułkach zamykały się tak szczelnie, jak w dniu swych narodzin. Musiał także, wobec całego tego przystroju, ostrożnie się obchodzić z ubiorem i kapeluszem, zawsze też miał czyściutki półkoszulek, aby móc na białem tle pokazać guziki swoje, szpilki i łańcuszki.

(D. c. n.).

—o::o—

którzy mają być dla oka aresztowani. Oczywiście tacy „aresztowani" bywają po kilku godzinach dla braku dowodów zwalniani.

***

O wszystkich tych praktykach szepce Warszawa z beznadziejnem machnięciem ręką. Wie o nich i p. Sonnenberg, który do jednego z meldujących mu o nadużyciach funkcjonarjuszy rzekł: „Wiem o tem, ale co ja zrobić mogę z tą bandą — jestem bezsilny". Jeszcze lepiej i dokładniej wie o tem wszystkiem długoletni b. pracownik rosyjskiej policji, a obecny zastępca naczelnika Urzędu śledczego p. Kurnatowski".

***

Tyle z „Głosu Prawdy".

Do powyższych wiadomości dodajemy jeszcze, że prawdopodobnie w związku z temi skandalicznemi faktami, przed kilku dniami, zwolnieni zostali: naczelnik Urzędu śledczego p. Sonnenberg, kom. Dobiecki i p. Kurnatowski. Obecnie kierownictwo Urzędu śledczego powierzono p. nadkom. Chełmickiemu.

Jestem sobie chłopem

Iść ścieżką wśród żyta, chwytać w palce kłosy grube,
Pochłaniać nozdrzami chlebny zapach świeży,
Słuchać szumu wiatru, który zbóż potrząsa czubem,
I suchego jego szeptu, co wśród pól się szerzy...

W sercu wówczas radość, niby miłość, wzbiera,
Śmiać chce się i śpiewać — i śpiewać wesoło.
Niski jęczmień długie wąsy do góry zadziera,
Różowieją miodne gryki na uciechę pszczołom...

W jednostajny kłosów chrzęst rozgwarów bez liku
Muchy, bąki i przepiórki ukryte wplatają,
Rozsypuje się jak piasek syk polnych koników —
A myśli me jak skowronki frunąją, bujają...

Choć się nałykałem z książek kłamstwa wiele,
Czuję tu, że jestem sobie chłopem prostym,
Pozłaziły ze mnie politury i pokosty —
Kocham ziemię czarną i surową zieleń.

Kocham pól obszary, w zbóż porosłe grzywy,
Wzgórza i rozdoły, pylnych dróg dywany.
Tak przyjemnie stąpać boso po ziemi rozgrzanej,
Kiedy jest się chłopcem, jarą młodością szczęśliwym!

Stanisław Ciesielczuk.

Epidemja szkarlatyny

Wobec szerzącej się epidemji szkarlatyny w Warszawie, która ostatnio zwiększa się (w lipcu zanotowano przeszło 400 wypadków, do 18 sierpnia zaś już 383), odbyła się konferencja, której przewodniczył szef sekcji hygieny szkolnej wydziału oświaty magistratu dr. M. Roszkowski. W konferencji tej wzięli udział: dr. Przesmycki i dr. Sierakowski (Państwowy Zakład Hygieny), wizytator warszawskiego okręgu szkolnego dr. Mickiewicz, dyrektor wydziału zdrowia kom. rządu dr. Eberhardt, ławnik magistratu dr. Bychowski, zastępca naczelnika wydziału zdrowia magistratu, dr. Heflich, dr. Skarzyński i dr. Zaleska (sekcja hygieny szkolnej magistratu) i dr. Szenajch (naczelny lekarz szpitala Karola i Marji).

Konferencja wypowiedziała się za nieodraczaniem wykładów w szkołach publicznych, natomiast: 1) za wzmożeniem nadzoru hygieniczno - lekarskiego w szkołach, 2) za zwiększeniem ilości hygienistek. w okresie zwiększonej liczby wypadków szkarlatyny w stolicy. oraz 3) za propagandą szczepienia odpornego przeciwko szkarlatynie i uświadamiania rodziców pod tym względem. Nadto uchwalono wystąpić do magistratu o wyasygnowanie funduszów na przeprowadzenie szeregu zarządzeń ochronnych w szkołach i o zwiększenie łóżek w szpitalach dla chorych zakaźnych.

—o::o—

Sprawy Monopolu Spirytusowego.

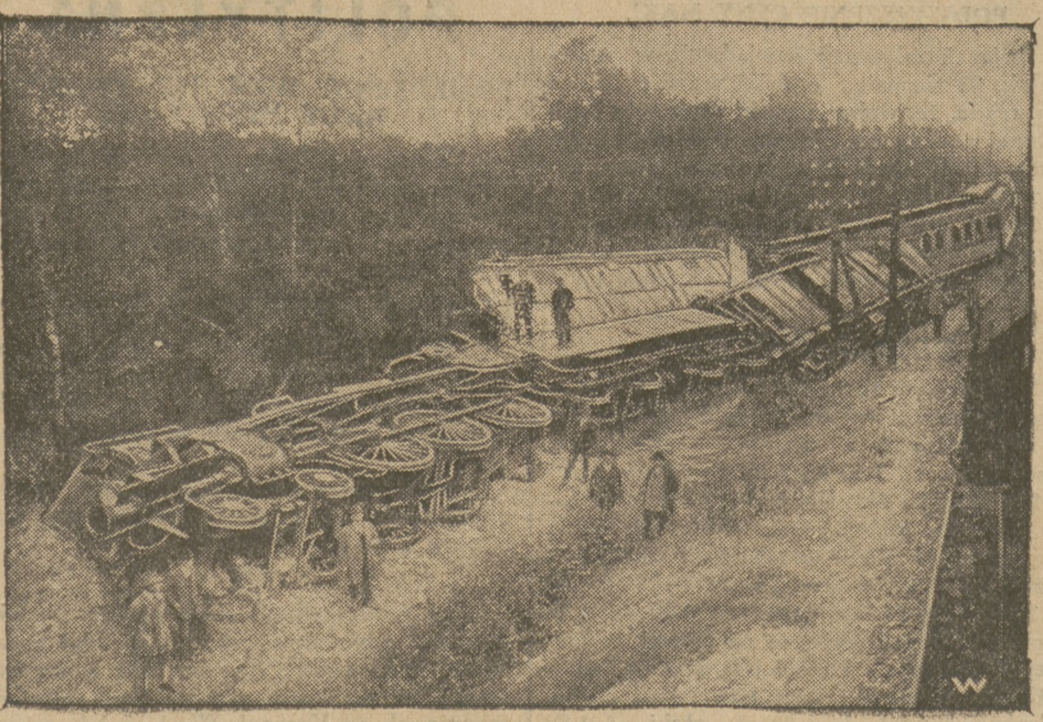
Z Min. Skarbu komunikują:

Wydelegowany przez Ministerjum do Dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego p. Karol Kosta, naczelnik Wydziału w Dep. Akcyz i Monopoli, w celu przeprowadzenia wstępnego dochodzenia (na podstawie sprawozdania o działalności Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, złożonego przez Komisję Rzeczoznawców, pod przewodnictwem prezesa Obrzuda, w dn. 30 lipca r. b.), przedłożył Ministrowi Skarbu w dn. 21 b. m. rezultaty swoich czynności.

Dla ostatecznego zdecydowania, czy znajdujące się w dyspozycji Min. Skarbu materjały dają dostateczną podstawę do skierowania sprawy na drogę karno - sądową — zostaje utworzona specjalna komisja, składająca się z delegatów: premjera, oraz Ministrów Sprawiedliwości i Skarbu.

Komisja rozpocznie pracę niezwłocznie. O wynikach powziętych decyzji podany będzie w swoim czasie komunikat.

Katastrofa kolejowa na linji Berlin—Kolonja.



1) Ogólny widok miejsca katastrofy.

Metody oszczerców enperowskich.

W artykule p. t. „Enpeerowskie brednie o Kasie Chorych" (w n-rze „Robotnika" z 13 b. m.) napiętnowaliśmy artykuł enpeerowskiego świstka „Głos codzienny" (z 8 b. m.), który nietylko **oczernia** w czambuł pracowników warsz. Kasy Chorych, ale wydrwiwa tych, co dawniej byli robotnikami a obecnie pracują — i to z pożytkiem! — jako urzędnicy Kasy.

Kto chce się przekonać, do czego zdolną jest **nikczemność zawodowych oszczerców,** niech przeczyta sobie artykuł „Głosu codziennego" z 8 b. m. p. t. „Kasa Chorych i jej przedstawiciele"...

Artykuł nasz piętnujący enpeerowskie **kłamstwa** i głupowate ich **kpinki z pracowników Kasy,** wprawił panów z „Głosu codziennego" w zupełnie już bezprzytomną furję...

W napadzie jej świstek enpeerowski ni stąd ni zowąd rzuca się z pospolitemi łobuzerskiemi **obelgami** na jednego z naszych towarzyszów, a przyłapany przez nas na **kłamstwach,** wykręca się jak piskorz, byle tylko swym bredniom i oszczerstwom nadać jakieś pozory prawdy.

Na uliczne wyzwiska enpeerowskiego świstka nikt szanujący się odpowiadać oczywiście nie będzie, bo **nie są one w stanie nikogo dosięgnąć ni obrazić...** Ulicznikowskie maniery „Głosu codziennego" osądzają się same najlepiej...

Warto natomiast przygwoździć to **krętactwo niesłychane,** z jakim enpeerowcy usiłują w żywe oczy **zakłamać** to, co sami napisali...

W poprzednim swym artykule (z 8 b. m.) „Głos codzienny" pod nagłówkiem „Dobrane towarzystwo „fachowców" **wydrwiwa pracowników** Kasy, z których jednego nazywa „b. bednarzem", drugiego „stolarzem", trzeciego „brązownikiem" (przez ą!). Te swoje błazeńskie kpiny z robotników enpeerowski świstek podkreśla i zaopatruje w wykrzykniki i cudzysłowy....

Przyłapany na tem przez nas „Głos codzienny" w drugim swym artykule z 14 b. m. wykręca się, że pisał nie o b. robotnikach, tylko o..... **„inteligentach robotniczych"** (?!), co **„stają się zwykłymi łajdakami, dla których miejsce jest w więzieniu".**

Podkreślamy. że tu jest **ciągle mowa wogóle o pracownikach Kasy Chorych,** którzy dawniej byli robotnikami i że „Głos codz." powyższe **huligańskie obelgi** wypisuje w odpowiedzi na nasz artykuł, w którym **pracowników Kasy** wzięliśmy w obronę przed oszczerczemi napaściami enpeerowskiego brukowca...

Celem krętackiego zablagowania swych poprzednich **napaści na pracowników** „Głos codz." (z 14 b. m.) przeskakuje nagle na... Zarząd Kasy, pisze o **„klice chadecko-socjalistycznej"** (!!) napada na t. t. Lengę i Szczypiorskiego, na tow. Praussową, a powołuje się przytem jako na „wiarogodne źródło" na świstek pokątny p. n. „Lekarz Kasy Chor.", wydawany przez lekarza z Kasy **wydalonego...**

Dla oświetlenia tego enpeerowskiego bandytyzmu prasowego warto jeszcze jedno podkreślić: W artykule z 8 b. m. pod nagłówkiem „popieranie kryminalistów" pisze „Gł. codzienny" że **„jeden z egzekutorów skradł 5.000 zł."...** Dlaczego „Głos codz." **nie wymienia nazwiska?!** Egzekutorów w Kasie jest ok. 30... Jeżeli znalazł się tam ktoś nieuczciwy, czemu „Gł. codz." przez wymienienie nazwiska **nie odłączył go od reszty ludzi uczciwych?!** Czemu pisząc „jeden z"... tem samem **na wszystkich egzekutorów,** ludzi uczciwych, **rzuca błotem i potwarzą?!** To są **metody dziennikarskich... opryszków!**

Ale jeszcze jedno... Artykuł swój z 14 b. m. „Głos codz." kończy tak: „Tymczasem notujemy skrybie (!) socjalistycznemu, że **nazwisko łapownika p. S. zakomunikowaliśmy** (podkreślenie „Głosu"... Red.) w myśl życzenia p. Skarżyńskiemu, zastępcy dyr. Eksnera".

Otóż — co w tem prawdy? W swym poprzednim artykule (z 8 b. m.) „Głos codz." pisze — co również napiętnowaliśmy — że **„p. S. za wydawanie dobrej opinji o podwładnych bierze od nich grube łapówki".**

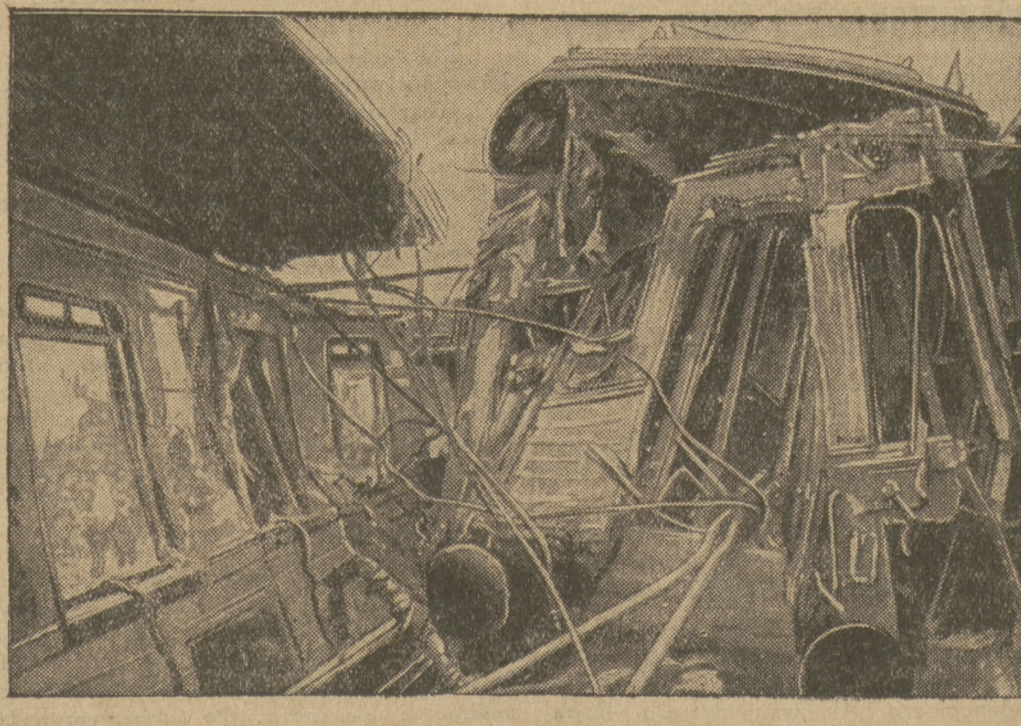
Gdy Dyrekcja Kasy zwróciła się do „Gł. codz." o **dokładne** nazwisko tego „p. S.", „Gł. codz." odpisał, że **jest to p. Smulski....**

Otóż ten p. Smulski, **nie jest żadnym naczelnikiem, nie ma pod sobą żadnego wydziału, o żadnym podwładnym nie wydaje żadnej opinji,** a jest tylko referentem w W-le rej. obr., przyczem historja z „łapówkami" jest naturalnie **wyssaną z palca bajką.** Gdy w odpowiedzi na list „Głosu" dyrekcja Kasy zwróciła się doń ponownie **o podanie faktów łapownictwa,** by wytoczyć Smulskiemu dochodzenie „prawdomówni i moralni" panowie z „Głosu" **zaniemówili,** jakby im usta zamurowało!.. Otworzą je przed sądem!

Powyższych parę faktów wystarczy dla scharakteryzowania uprawianego przez enpeerowców bandytyzmu pióra...

Z podobnem moralnem zdziczeniem trudno doprawdy polemizować. Można tu tylko zastosować twarde nieco ale prawdziwe przysłowie ludowe: „pies szczeka, wiatr niesie"...

—::o::—



2) Dwa roztrzaskane wagony.

Łajdactwa Enpeerowskie.

2 LISTY P. EXNERA, DYREKTORA KASY CHORYCH

I.

Wielmożny Pan
Adam Szczypiorski
w Warszawie
Al. Jerozolimskie 79.

Szanowny Panie.

Wyczytawszy w numerze 216 „Głosu codziennego" z dnia 14 sierpnia r. b. artykuł pod tytułem: „Pijaczyna z Robotnika", w którym powiedziano, jakoby żona Szanownego Pana interwenjowała u mnie w sprawie jakiejś firmy, ubiegającej się o dostawy do Kasy Chorych, uznałem za stosowne napisać list do redakcji tego pisma, jak również do redakcji „Lekarz Kasy Chorych", z którego wiadomość taką zaczerpnięto; w odpisie list ten załączam do łaskawej wiadomości Szan. Pana i jeszcze raz wyrażam swoje oburzenie na podobne insynuacje.

Miło mi przy tej sposobności załączyć wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję

(podpis) **A. Exner.**

Lipki, poczta Stoczek Węgrowski.
20 sierpnia 1926 r.

II.

Lipki, 20 sierpnia 1926 roku.

Do Redakcji „Głosu Codziennego"
w Warszawie
Sienna 33.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 216 „Głosu Codziennego" z dnia 14 sierpnia r. b. ku mojemu najwyższemu oburzeniu przeczytałem artykuł pod tytułem „Pijaczyna z Robotnika", w którym podano, jakoby p. Szczypiorska, żona wiceprezesa Zarządu Kasy Chorych, interwenjowała u mnie w sprawie jakiejś firmy, ubiegającej się o dostawę do Kasy Chorych. Ponieważ wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna, uważam za swój obowiązek kategorycznie temu zaprzeczyć i zgodnie z prawdą stwierdzić, że:

1. p. Szczypiorska nigdy w sprawie dostaw żadnej firmy u mnie nie interwenjowała;

2. żaden z członków Zarządu, ani osób zbliżonych z podobnemi sprawami również do mnie nie zwracał się.

3. dostawy do Kasy Chorych odbywają się na zasadzie ofert, przyczem specjalnie delegowana Komisja urzędnicza przyznaje takowe firmom, które najdogodniejsze warunki przedstawią.

Wysyłając jednocześnie list tejże treści do „Lekarza Kasy Chorych", z którego to miesięcznika Nr. 11 notatkę tę zaczerpnięto, proszę uprzejmie o pomieszczenie powyższego wyjaśnienia w Pańskiem poczytnem piśmie w jednym z najbliższych numerów i łączę wyrazy poważania.

(podpis) **A. Exner**
Dyrektor Kasy Chorych.

—::o::—

Stan bezrobocia.

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy, za okres od 7 do 14-go sierpnia włącznie, w czasie tym nastąpiło, w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 4.285 osób.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w przemyśle włókienniczym (1.787), metalowym (1.312), górniczym (597) i hutniczym (507).

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P.: woj. Śląskie (858), Sosnowiec (696), Siedlce (370), Białystok (258), Bydgoszcz (250), Łódź (110), i t. d. Ogółem przybliżona ilość bezrobotnych w wyżej wspomnianym okresie wynosiła — 254.490, w stosunku do 258.775 w tygodniu poprzednim.

—o::o—

Możliwość zakończenia strajku pończoszników w Łodzi.

(Telefonem).

Trwający od 10 dni strajk w fabrykach pończoszniczych w Łodzi dobiega końca. Wytrwałość strajkujących zmusiła fabrykantów do zmiany taktyki.)

W niedzielę, 22-go b. m., zwołali oni do swego lokalu nadzwyczajną konferencję porozumiewawczą z delegatami Związku rob., na której omawiano żądania robotników. Obowiązujących uchwał jednak nie przyjęto z powodu braku quorum upełnomocnionych fabrykantów. Na dziś zwołana została do Inspektoratu pracy III okręgu ostateczna konferencja porozumiewawcza, na której zgodnie z zapowiedzią, dojdzie prawdopodobnie do porozumienia i zlikwidowania strajku.

—::o::—

Opieka nad matką i dzieckiem.

Sejmik warszawski projektuje w najbliższym czasie zorganizowanie dwuch nowych stacji opieki nad matką i dzieckiem wraz ze stacjami kropli mleka: jednej przy przychodni powiatowej w Zielonce, która będzie obsługiwać okręg przemysłowy Marki, Pustelnik, Ząbki i Kawenczyn, a drugiej przy przychodni powiatowej w Konstancinie dla okręgu przemysłowego Jeziorna-Cegielnie, Jeziorna-Fabryczna, oraz dla biedniejszej ludności zamieszkałej na pobliskich terenach letniskowych.

PRZEGLĄD PRASY

„Naród się organizuje".— Jowisz-Stroński.— Bóg a Korfanty.

W „Dwugroszówce" mamy początek nowej serji artykułów p. Dmowskiego. Na wstępie wódz endeków stwierdza radośnie, że „naród organizuje się", co ma znaczyć, że endecy po swej klęsce majowej zaczynają przychodzić do siebie i odbudowywać swe organizacje. Następnie daje „narodowi" wskazania: Europa dzieli się na dwie Europy. Jedna jest bogatsza druga uboższa. Ale ta druga ma przyszłość przed sobą, Polska więc winna trzymać z uboższą Europą (Włochy, Hiszpanja).

Po tej ewangelji ubóstwa, która przyniesie zbawienie „narodowe", p. Dmowski gwałtownie atakuje cały nasz dotychczasowy dorobek państwowy:

„Krótko mówiąc państwo polskie i życie państwowe w Polsce zostało tak zorganizowane, iż myślący Polak we własnem państwie nie mógł sobie powiedzieć, że losy kraju są zabezpieczone w rękach tych, którzy z urzędu czuwać nad niemi powinni. Przeciwnie, **w wielu sprawach czuł się on tak, jak za rządów obcych**, rozumiał, że trzeba przy pomocy samorzutnej organizacji sił narodowych bronić się przeciw szkodom, wyrządzanym przez państwo, i przeciw niebezpieczeństwom, któremi działalności jego grozi.

To poczucie ogromnie się wzmogło po wypadkach majowych. One bowiem zdezorganizowały państwo w najważniejszych dziedzinach, **które już zaczynały jako tako służyć swemu przeznaczeniu**".

Krótko i wyraźnie: dopóki endecy nie zagarną pełni władzy i nie zaprowadzą rządów faszystowskich, niema mowy **aby endek czuł się w Polsce jak za rządów polskich!**

Jasno i... patrjotycznie!

W **„Warszawiance"** znowu odżywa polemika między p. Strońskim a endekami, tym razem lwowskimi ze „Słowa Polskiego". P. Stroński jest tym razem nadobre zły i grzmi niby Jowisz w endeków i p. St. Grabskiego. Padają słowa: „pospolite kłamstwo", czego do krocset djabłów chce odemnie „Słowo Polskie", „paskudstwo", „gorączkowa chęć odrobienia sobie dziewictwa w sposób trochę uliczny" i t. p.

Spór toczy się o nawrócenie p. Strońskiego na piłsudczyka, o Locarno, o to, kto więcej miłuje gen. Malczewskiego i t. p.

Spowiednik p. Korfantego ks. pos. Kaczyński ubolewa w **„Rzeczypospolitej"** nad upadkiem duchowym Polski. Kto winien wiadomo:

„Oba te kierunki (liberalizm i socjalizm) wystąpiły ze sprzecznemi zasadami ekonomicznemi i politycznemi. Zgodne są natomiast w światopoglądzie duchowym i stosunku do Kościoła. Zamiast Boga postawili na ołtarzu bożyszcze ludzkie, zamiast miłości bliźniego, zaczęli głosić egotyzm i egoizm klasowy".

Księże, przecież bluźnisz, używając imienia bożego w kloace, pełnej brudów i nieczystości, jaką jest organ Korfantego?

B.

—o::o—

Robotnicy Aleksandrowa idą śladami swych towarzyszów z Łodzi.

(Telefonem).

Na wiecu w dn. 22 b. m., który zgromadził 1500 osób, zatrudnionych w przemyśle pończoszniczym w Aleksandrowie, uchwalono — wobec drożyzny i niskich zarobków — żądać 25% podwyżki dla wszystkich kategorji robotników. Uchwały przesłano Zw. fabrykantów, wysuwając, jako termin odpowiedzi, dzień 24 b. m.

—::o::—

Przebudowa gmachu sejmowego.

Stan robót, związanych z przebudową gmachu sejmowego, jest następujący:

Z największym pośpiechem przygotowywana jest centralna część gmachu, która, z powodu dobudowy sali Zgromadzenia Narodowego, została zagrodzona murem. Z powodu tej przebudowy, sale komisyjne i niektóre klubowe potraciły narazie światło dzienne. Zamiast powyższych pokojów, w dawnych kuluarach urządzane są obecnie sale komisyjne.

Większość robót w nowych gmachach wstrzymano, z powodu wytoczenia przez prokuratorję generalną sprawy przedsiębiorstwu budowlanemu „Tor", które roboty te wykonywało. Sprawę wytoczono z tego powodu, że firma przestała wykonywać pewne roboty, przewidziane w kontrakcie, gdyż, jak twierdzi, prowadziła je ze stratami. Wobec tego, ukończenie robót będzie znacznie opóźnione.

Natomiast wszystkie roboty instalacyjne, mogące być wykonane w obecnych warunkach, a więc: kanalizacyjne, wodociągowe, sztukatorskie, stolarskie, oświetleniowe etc. są w toku.

Jak dowiadujemy się, w przyszłości (t. j. wówczas, gdy nowy gmach parlamentu stanie na obecnym terenie szpitala Ujazdowskiego, jak to przewiduje plan regulacji miasta projektowane jest przekazanie całego pawilonu, wraz z salą posiedzeń plenarnych, na potrzeby Uniwersytetu Warszawskiego.

Co się tyczy domu poselskiego, budowa którego będzie ukończona jednocześnie z salą posiedzeń, będzie on służyć nadal dla celów mieszkalnych posłów i senatorów. Zawiera on 150 pokoi, nie licząc sal i pomieszczeń pomocniczych, jak czytelni, stołowni etc. (—).

DROŻYZNA.

PODWYŻSZENIE CENY MĄKI.

Związek młynarzy zawiadomił w poniedziałek, 23 sierpnia, oddział walki z lichwą kom. rządu, że, wobec zwyżki ceny żyta i minimalnej podaży na rynkach wewnętrznych, cena mąki pytlowej 50 proc. podwyższona zostaje od wtorku, 24 sierpnia, z 50 do 56 gr., sitkowej i razowej z 35 do 40 gr. za kg. w sprzedaży hurtowej. Powyższa podwyżka ceny mąki odbije się niechybnie na cenie chleba.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

W ubiegłym tygodniu dokonano uboju około 1200 sztuk wołów. Zadnie mięso wołowe, pochodzące z uboju warszawskiego, sprzedawano od 1.60 do 2.30 zł., przednie zaś od 1.40 do 2.50 zł. Dowieziono w stanie bitym, z okolic podmiejskich, około 400 sztuk. Ceny zadniego mięsa wołowego, pochodzącego z uboju zamiejscowego, wahały się od 1.50 do 2.10 zł., przedniego zaś od 1.40 do 2.20 zł. przy tendencji wybitnie zniżkowej, wywołanej dużą podażą i cieplejszą pogodą, uniemożliwiającą dłuższe przechowywanie mięsa. Podroby od 1 zł. do 1.20 zł., otoki od 1.80 do 2.50 zł.

Cieląt ubito w tym samym czasie około 400 sztuk. Mięso cielęce sprzedawano zadnie i przednie od 1.50 do 2.10 zł. przy tendencji zwyżkowej dla młodej cielęciny. Baranów ubito około 200 sztuk, a mięso baranie sprzedawano od 1.60 do 2.20 zł., przy tendencji utrzymanej. Wieprzy ubito około 2000 sztuk, dowieziono zaś 300. Cena żywca wahała się od 1.80 do 2.40 zł., przy tendencji zwyżkowej, spowodowanej małą podażą, wywołaną zamknięciem wielu stacji dla wywozu świń (ze względu na szerzącą się chorobę pryszczycy).

—::o::—

Dzień oszczędności w Polsce.

W dniu 31 października r. b., t. j. w rocznicę zamknięcia Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego, odbytego w roku 1924 w Medjolanie, obchodzone będzie święto oszczędności.

Ministerjum Skarbu powołało ścisły Komitet obchodu Dnia Oszczędności w Polsce. Dnia 20 b. m. odbyło się w Ministerjum Skarbu pierwsze posiedzenie tego Komitetu, w którego skład wchodzą: przedstawiciele Min., P. K. O., Banku Gospod. Krajowego, Banku Rolnego—oraz dwóch Związków Kooperatyw Kredytowych.

Zdecydowano odbyć w Dniu Oszczędności zjazd instytucji oszczędnościowych oraz osób, zajmujących się sprawami oszczędności. Na zjeździe tym wygłoszony zostanie szereg referatów, traktujących o oszczędności oraz omówiona zostanie sprawa zorganizowania związku instytucyj oszczędnościowych.

Pozatem zaprojektowano zwrócić się do wszystkich szkół w Państwie o wygłoszenie w Dniu Oszczędności krótkich odczytów dla młodzieży szkolnej, propagujących ideę oszczędzania. Również duchowieństwo postanowiono prosić o propagowanie oszczędności.

Sekretarjat Komitetu mieści się w P. K. O. (Jasna 9, dr. B. Zakrzewski).

—::o::—

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił w ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 16 do 21 sierpnia włącznie, zapomogi z akcji doraźnej 707 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym w kwocie 38.770 zł. (zapomogi miesięczne), oraz z akcji ustawowej 276 pracownikom umysłowym, w sumie 4.309 zł. 85 gr. (zapomogi tygodniowe). W środę, 25 sierpnia, Zarząd Obwodowy F. B. wypłacać będzie zapomogi z akcji doraźnej pozbawionym pracy pracownikom umysłowym, posiadającym numery od 2000 do 2300. (—).

—::o::—

Konkurs Międzynarodowego Biura Pracy

Aby podkreślić znaczenie, jakie Międzynarodowe Biuro Pracy przywiązuje do utrzymywania możliwie ścisłego kontaktu ze społeczeństwem polskiem, postanowił jego Dyrektor, Albert Thomas, zaangażować jeszcze jednego Polaka do zespołu urzędników Międzynarodowego Biura Pracy. Urzędnik ten ma być zaangażowany w drodze konkursu, który odbędzie się w październiku b. r. Do konkursu stanąć mogą wszyscy obywatele polscy z wyższem wykształceniem, obeznani dokładnie z zagadnieniami społecznemi i gospodarczemi i posiadający gruntownie język francuski lub angielski, oraz dostatecznie ten z dwuch wyżej wymienionych języków, którego nie posiadają gruntownie.

Warunki pracy są nawet na szwajcarskie stosunki wyjątkowo korzystne, (początkowe uposażenie 13.700 franków szwajcarskich rocznie).

Zgłoszenie do konkursu należy kierować przed 20-ym września b. r. do Oddziału Korespondencyjnego Międzynarodowego Biura Pracy, Marszałkowska 21 m. 4, na ręce p. Dr. Adama Rose.

KRONIKA POLITYCZNA.

POSIEDZENIE KOM. POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Kom. Politycznego Rady Ministrów, pod przewodnictwem premjera Bartla. Rozważano projekty, dotyczące mniejszości narodowych.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

W dn. 23 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Dyskusja nad postawionemi na porządku dziennym sprawami nie została ukończona.

Następne posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym, odbędzie się dziś o godz. 2 po poł. (PAT.).

***

W środę odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwione będą ostatecznie wnioski w sprawie zmian na wyższych stanowiskach administracyjnych na Kresach Wschodnich, mianowicie, na miejsce woj. nowogródzkiego, Januszajtisa — zostanie mianowany p. Beczkowicz, b. zastępca Kom. Rządu m. Warszawy; na stanowisko wojewody wołyńskiego zostanie powołany p. Mech, natomiast woj. Dębski, znajdujący się dotychczas na urlopie, otrzyma całkowite zwolnienie.

POWRÓT MIN. MAKOWSKIEGO.

Wczoraj wrócił z Krynicy min. sprawiedliwości, p. Makowski. W najbliższych dniach odbędą się narady nad organizacją Państwowej Rady Prawniczej.

ODPRAWA INSPEKTORÓW ARMJI.

Wczoraj w Podchorążówce odbyła się odprawa inspektorów armji. Odprawy dokonywał Marsz. Piłsudski, w obecności I wice-ministra, gen. Konarzewskiego, II wiceministra, gen. Fabrycego i szefa sztabu, gen. Piskora.

Odprawa trwała przez cały dzień wczorajszy i ciągnąć się będzie w dalszym ciągu dnia dzisiejszego.

Wzięli w niej udział generałowie: Żeligowski, Rydz - Śmigły, Rybak, Skierski, Neugebauer, Osiński, Fara i Romer, a także generałowie, przydzieleni do Gen. Inspektoratu Armji: Burchard - Bukacki, Rummel, Dreszer i Dąb-Biernacki.

WYJAZD ODPOCZYNKOWY P. MINISTRA SUJKOWSKIEGO.

Dnia 24 b. m. p. Minister Sujkowski udaje się na urlop odpoczynkowy, który trwać będzie do dnia 6 września. Wkrótce po powrocie z urlopu p. Minister wyjedzie na Wołyń, w celu przeprowadzenia inspekcji tamtejszego szkolnictwa.

ZMIANY OSOBOWE W MIN. WYZNAŃ I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Na miejsce ustępującego p. Łopuszańskiego, wice - ministra oświaty, będzie mianowany zastępca kuratora okręgu szkolnego lwowskiego p. Gajczak. Miejsce zaś kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego, p. Sikory, objemie dyr. państwowego gimnazjum im. H. Dąbrowskiego w Kutnie, p. Katol Kostro.

POSEŁ MIEDZIŃSKI KANDYDATEM NA STANOWISKO DYREKTORA DEP. POLITYCZNEGO MIN. SPR. WEWN. (?).

Niedzielny „Express poranny donosi:

W kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski o spodziewanej nominacji posła Miedzińskiego na stanowisko dyrektora departamentu politycznego M. S. Wewnętrznych.

Poseł Miedziński niedawno chciał zostać ministrem spraw wewnętrznych. Obecnie, jak widać, zadowoliłby się niższem, ale bądź co bądź, bardzo odpowiedzialnym stanowiskiem. Nie wiemy jednak, czy p. Miedziński ma wogóle kwalifikacje do tak wysokich stanowisk, zwłaszcza, że — jak słyszymy — nie posiada wymaganego pragmatyką służbową, cenzusu naukowego!

ŚLĄSKIE ZWIĄZKI URZĘDNICZE W WARSZAWIE.

Delegacje śląskich Związków pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych mają być przyjęte dziś przez p. Premjera Bartla. Związki domagać się mają przywrócenia pensji grudniowych, które do tej pory na terenie województwa śląskiego nie zostały wypłacone.

STOSUNKI POLSKO - LITEWSKIE.

„Dziennik Kowieński" donosi, iż w związku z wiadomością, podaną w Nr. 181 „Ritas" z dn. 17 b. m., jakoby Rząd polski zaproponował Rządowi litewskiemu rozpoczęcie rokowań, ajencja Elta jest upoważniona do oświadczenia, że Rząd litewski w danej chwili nie prowadzi żadnych układów z Rządem polskim. (A. W.).

PROF. KEMMERER W GDYNI.

Prof. Kemmerer, wraz z towarzyszącemi mu osobami i członkami swej misji, oraz w towarzystwie radcy legacyjnego, p. Zaleskiego, z Gen. Komisarjatu Rzplitej w Gdańsku, udał się do Gdyni, w celu zwiedzenia tamtejszych urządzeń, oraz budującego się portu. Po Gdyni oprowadzał prof. Kemmerera starosta wejherowski, p. Ossowski. (PAT.).

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W LUBLINIE.

A. W. donosi: Liczba bezrobotnych w Lublinie zmniejszyła się z 4000 na 1150 osób. Tłomaczy się to zatrudnieniem bezrobotnych przy robotach Ulenowskich, nieznaczną emigracją zagranicę, robotami polnemi, a przedewszystkiem ożywieniem w przemyśle metalurgicznym. Podkreślić należy, że firma Ulen i Co zamierza prowadzić swe roboty inwestycyjne przez całą zimę o ile dopisze pogoda.

KATASTROFA W TATRACH.

Dn. 21 b. m. w czasie wycieczki w góry dr. Jonas Braun z Warszawy spadł wraz z towarzyszącym mu Samuelem Bergarynem, z Mięguszowickiego. Bergaryn przywlókł się do schroniska przy Morskiem Oku i dał znać o nieszczęściu. Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła na miejsce wypadku, przeniosła zwłoki Brauna do kostnicy w Zakopanem. (P. A. T.).

Samobójstwo wywiadowcy policyjnego.

Wczoraj, o godz. 9 min. 40 wiecz., wywiadowca Urzędu Śledczego przy 23 kom. P. P., Mieczysław Skibiński strzelił do siebie z rewolweru na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, desperat zmarł. Przyczyna samobójstwa — żal po utracie żony, zmarłej przed miesiącem.

—::o::—

Zuchwała kradzież.

Wczoraj w południe, z zamkniętego od godz. 1 do 3 sklepu jubilerskiego p. Wabia - Wapińskiego przy pl. Saskim 8, skradziono przy pomocy podrobionych kluczy złoto i biżuterję na sumę 100 tys. zł. Złodzieje widocznie się bardzo śpieszyli, gdyż nie otwierali stojącej w sklepie kasy, w której było kosztowności na kilkaset tys. zł., a do której klucze leżały w sklepie. Złodziejże pozostawili jeden z dorobionych kluczy na miejscu przestępstwa.

Worochta nad Prutem

KONCERTY WANDY HENDRICHÓWNY I PROF. ADAMA LUDWIGA W SANATORJUM KAS CHORYCH W WOROCHCIE.

(Korespondencja własna).

Z uroczego wzgórza, wśród cudownego krajobrazu szlaku, wiodącego z Tatarowa do Worochty, patrzy na strojne w ciemnozielone piramidy strzelistych sosen stoki wschodniego Beskidu i na pieniące się srebrem fale rwącego się Prutu w daleką dal, wspaniały trzypiętrowy gmach sanatorjum Kas Chorych, urządzony wedle wymogów nowoczesnej kultury mieszkaniowej i hygjenicznej, górujący zarazem architektonicznie i urządzeniami swemi, nad tem setkami, mniej lub więcej możliwych mieszczańskich will i pensjonatów, rozsianych na tym przepysznym zrzeszą kobiercu przyrody, jako widomy znak i granitowy symbol znaczenia i potęgi zbiorowego wysiłku klasy robotniczej. Tu chory robotnik i chora robotnica wchodzą z nizin i oparów nędzoty swego warsztatu, swego mieszkania i życia bezpośrednio w sferę pełnej kultury mieszkaniowej, czują się szanowanymi i pieczołowitością otaczanymi gośćmi swej własnej klasy, uczą się odczuwać wyższe potrzeby życiowe, ten główny zadatek rozwijającej się cywilizacji.

W tym domu zdrowia i kultury robotniczej urządzili w ostatnich dniach lipca b. r. uproszeni przez dyrektora kasy stanisławowskiej tow. Kochańskiego — Wanda Hendrichówna i prof. Adam Ludwig, zajmujący od długich lat pierwsze miejsca w szczupłej drużynie śpiewaczej Polski — dwa koncerty. Program wieczorów był nader bogaty i urozmaicony. Oprócz duetów z arji operowych, pieśni artystycznych, złożyły się nań i bogaty bukiet oryginalnych pieśni ludowych, pieśni patrjotyczne, rewolucyjne, nawet ściśle proletarjackie („Jestem tambór proletarjatu", „Jak burza") i wreszcie dwa hymny wolności układu Adama Ludwiga („Polsko, z tobą słońce świeci" i „Hymn wyzwolenia"). Przeżycia tych wieczorów pozostaną słuchaczom niezapomniane. Artyści, których głos lśnił w blaskach najwyższego artyzmu i cudu twórczego, dali słuchaczom chwile wysokiego entuzjazmu i głębokiej rozkoszy artystycznej. Płynęły w serca słuchaczy czyste dźwięczne tony najszlachetniejszych wzruszeń: tęsknoty i miłości, radości i smętku, pobudki do czynu i najwyższej wzniosłości. Słuchacze opuścili salę sanatorjum pełni górnego idealizmu, ludzkiej tkliwości, z duszą i sercem otwartem dla wszystkiego, co dobre i piękne.

M. C.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się Nr. 16 **„Kobiety w świecie Domu"**.

Ukazał się nr. 34 **„Bluszczu"**.

Dział praktyczny przynosi ładne mody i wzory robót oraz cenne wskazówki z zakresu gospodarstwa kobiecego.

—o::o—

Uspokojenie w Meksyku.

Meksyk, 23 sierpnia. (PAT.). Prezydent Calles — poraz pierwszy od rozpoczęcia konfliktu z kościołem — odbył z dostojnikami kościoła konferencję, dotyczącą położenia wewnętrznego kraju. Jakkolwiek nie doszło do porozumienia, to jednak wynik konferencji uważany jest za zadawalający. Calles zaznaczył wyraźnie, że nabożeństwa mogą być na nowo podjęte, o ile kościół uzna zasadę, że budynki kościelne są własnością narodową.

Meksyk, 23 sierpnia. (PAT.). Uregulowanie konfliktu religijnego jest sprawą najbliższych dni, a to dzięki konferencji, odbytej przez biskupów z prez. Callesem której rezultaty biskupi uznali za całkowicie zadawalające. Prezydent Calles zawiadomił biskupów, iż regulamin, na zasadzie którego księża będą musieli się rejestrować, jest zarządzeniem czysto administracyjnem i nie należy dopatrywać się w nim zamiarów rządu mieszania się do spraw religijnych. Biskupi zgodzili się na to i wszelkie zastrzeżenia z ich strony zostaną przy podjęciu służby kościelnej wycofane.

Meksyk, 22 sierpnia. (PAT.). Aresztowano tu za udział w spisku przeciwko rządowi generała Arizę oraz 10 innych osobistości.

Rada Ligi Narodów.

Genewa, 23 sierpnia. (PAT.). 41 sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się dnia 2 września pod przewodnictwem Benesza.

Apetyt Hiszpanji na Tanger.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu, za „Daily Telegraph", że Primo de Rivera miał się zwrócić na drodze dyplomatycznej do rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego, aby udzieliły zgody na wcielenie Tangeru do Hiszpanji, lub też aby uzyskały dla Hiszpanji od Ligi Narodów mandat nad Tangerem.

Kongres górników.

A. W. donosi, z Londynu, iż w dn. 6 — 11 września odbędzie się w Bournemonth nadzwyczajny kongres górników, w związku ze strajkiem górników w Anglji.

Sprawa Eupen i Malmedy.

„Vorwärts" uważa, iż rokowania w sprawie Eupen i Malmedy rozbiły się z powodu niezręcznej taktyki rządu niemieckiego, który łączył z sobą dwie zupełnie różne sprawy: ustępstwa terytorjalne ze strony Belgji na rzecz Niemiec — ze sprawami finansowemi. (A.T.E.).

Państwa bałtyckie rokują z Sowietami?

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi ze Sztokholmu, że państwa bałtyckie zgodziły się ostatecznie rozpocząć z rządem sowieckim odrębne rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa, jednak z tem zastrzeżeniem, że w toku rokowań będą się te państwa porozumiewać między sobą.

Konferencja rzeczoznawców prasowych.

P. A. T. donosi z Genewy: Konferencja rzeczoznawców prasowych powołała do komisji łączności z Sekretarjatem Ligi Narodów p.p.: Hawarda („United Press"), Glarnera („Exchange Telegraph"), Kudi (Szwajcarska Agencja Telegraficzna) i Meynot'a (Agencja Havasa).

W Rosji Sowieckiej.

URLOP KALININA.

Moskwa, 23 sierpnia. Przewodniczący CIK'u Kalinin, wyjechał na dłuższy urlop. Tymczasowe zastępstwo wraz z prawem podpisywania dekretów objął wiceprezes CIK'a były prezes UCIK'a Petrowskij.

CHOROBA JOFFEGO.

Moskwa, 23 sierpnia. Joffe, który uzyskał wśród tutejszej dyplomacji opinję jednego z najzdolniejszych polityków ciężko zachorował. Joffe był jak wiadomo desygnowany na okres najbliższy do aktywnej działalności dyplomatycznej.

Strajk w Szanghaju.

Szanghaj, 23 sierpnia. (PAT.). W tutejszych japońskich zakładach tkackich strajk rozszerza się. Chińczycy zaatakowali tu wielu europejczyków i japończyków. W Tuhun, prowincji Szanghaju, gdzie bolszewicy chińscy prowadzili energiczną agitację, ogłoszono stan wojenny.

Krwawe zajścia w Alzacji.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT.). Prasa donosi z Colmaru, że alzatczycy, przeciwni autonomji Alzacji, nie dopuścili do odbycia się wiecu, przygotowanego łącznie przez autonomistów i komunistów. W związku z tem przyszło do starć, w czasie których z obu stron było rannych 12 osób. Policja aresztowała 10 osób. Rioklin, przywódca autonomistów, został spoliczkowany i dotkliwie pobity. Po zadaniu klęski autonomistom, przeciwnicy autonomji odbyli pochód przez ulice miasta, śpiewając „Marsyljankę".

Los Abd-El-Krima.

Marsylja, 23 sierpnia. (PAT.). Abd - El - Krim opuści Casablanca w dn. 28 b. m., udając się do Marsylji, skąd na pokładzie statku „Amiral Pierre" odjedzie na Madagaskar.

Min. Benesz przed sądem.

Praga, 23 sierpnia. (PAT.). Sekretarz generalny stronnictwa socjal - demokratycznego Hlavaczek w ogłoszonem dzis piśmie otwartem do ministra Benesza ogłasza, iż podał na niego skargę do sędziego za użycie słów „zawodowy oszust" Dalej Hlavaczek twierdzi, iż nie prosił min. Benesza o wysłanie go w charakterze posła do Warszawy, ale że inicjatywa w tym kierunku wyszła od obecnego posła Czechosłowacji w Londynie.

Wymiana ks. Zulińskiego.

A. W. donosi z Moskwy: Pomiędzy rządami S. S. S. R. a rządem polskim doszło do porozumienia w sprawie wymiany skazanego na śmierć w procesie korostenskim ks. Zulińskiego na kilku komunistów znajdujących się w polskich więzieniach.

Znowu katastrofa kolejowa we Francji.

Paryż, 23 sierpnia. Na skutek wadliwego przestawienia toru, na stacji Montpellier doszło wczoraj wiecz. do poważnej katastrofy kolejowej. Express, zdążający do Nimes, wpadł na idący w przeciwnym kierunku pociąg osobowy, przyczem, mimo, iż w ostatniej chwili obaj maszyniści spostrzegli zbliżającą się katastrofę, nie udało się zahamować rozpędzonych pociągów. Nastąpiło zderzenie, przyczem przyjęło ono formy tak gwałtowne, że oba pociągi wykoleiły się z torów. Ogólna ilość zabitych i rannych wynosi 14 osób.

Zgon znanego artysty filmowego.

Nowy York, 23 sierpnia. (PAT.). Zmarł tu artysta kinematograficzny Rudolf Valentino.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się **Nr. 8 sierpniowy „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego"**, wydawanego przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Numer zawiera art. wstępny tow. Zdanowskiego, poświęcony 25-leciu Międzynarodówki Zawodowej, art. tow. posła Zaremby w sprawie polityki cen, art. tow. Tołwińskiego, omawiający działalność samorządów w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, oraz dalszy ciąg art. Zagadnienie Stanów Zjednoczonych Europy, traktujący sprawę z gospodarczego punktu widzenia.

Pozatem numer zawiera bogaty dział przeglądów, poświęcony życiu gospodarczemu, ruchowi zawodowemu, sprawom aprowizacyjnym, ustawodawstwu społecznemu, ruchowi spółdzielczemu i t. p.

Numer zawiera 28 stron, cena wynosi 1 złoty.

Wyszedł Nr. 7 „Dziecka i Matki", który przynosi szereg artykułów z których na plan pierwszy wysuwają się art. S. Kisielewskiej „Skrzywdzone dzieci", S. Boguskiej „Czego trzeba naszym dzieciom", artykuł z działu lekarskiego „O śnie dziecka", Dr. H. Hołówkowej „O ząbkowaniu" i t. d. i t. d. Poza tem każda matka otrzymuje formę bibułkową koszulki dla dziewczynki i arkusz wzorów naturalnej wielkości z pięknym haftem na kapkę dziecięcą.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI

Wczoraj w dziewiątym dniu ciągnienia piątej klasy 13-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 000 zł. Nr. 9041.

10.000 zł. Nr. 32795.

5 000 zł. Nr. 51342.

2.000 zł Nr. 27300 33233 39468 47705.

1.000 zł. Nr. 1635 11554 19363 14381.

600 zł. Nr 1667 2715 3891 4234 9828 18953 23953 48398 45776 63509 39660 40147 42092 44027 46904 50130 51912 53243 54418 58678 6360.

500 zł. Nr. 1843 2415 6516 8647 16511 21622 34642 12038 12558 13298 13938 14616 15028 15272 15945 16500 17348 17356 17481 17600 18649 18737 19681 21046 21779 22118 22490 22561 22858 23064 23966 24162.

Wiadomości telegraficzne

— „Chicago Tribune" donosi, że strajkujący robotnicy chińscy zaatakowali wojska portugalskie w Makao. Po obu stronach są ranni.

— Poseł sowiecki, Wojkow, przybył w niedzielę do Zakopanego incognito, wraz z kilku członkami swego poselstwa, udając się na wycieczkę w góry.

— „Le Matin" donosi z Sofji o wybuchu powstania ludności Magnezji w okolicach Smyrny. W celu stłumienia powstania, władze tureckie wysłały liczne oddziały wojska.

— W mieście Annonay we Francji, gwałtowny pożar zniszczył całkowicie gmach ratusza. Spłonęła też bibljoteka, licząca 30,000 tomów i rękopisów bezcennej wartości.

— „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy, że ruch powstańczy w perskim Kurdystanie przybiera poważne rozmiary. Rewolucja rozszerza się także i na Persję południową.

— Lotnicy Rignot i Rossi dokonali lotu Paryż — Lizbona — Paryż w ciągu 7 godzin 15 minut, a więc przeciętnie lecieli z szybkością 220 klm. na godzinę.

— Z Pragi donoszą, iż według niestwierdzonych dotychczas pogłosek, Trocki bawi incognito w Marienbadzie.

— „Chicago Tribune" donosi z Lizbony, że gwałtowny huragan zniszczył środkowe okręgi Portugalji. Wiele miejscowości, wskutek wylewów, zostało zalanych wodą. Ponadto grad zniszczył znaczną część zbiorów w tych okolicach.

— W Kiszyniowie wykryto nową organizację szpiegowską, przyczem aresztowano 2-ch studentów: Mołdowskiego i Raznost, z uniwersytetu praskiego, oraz niejakiego Ocknera, urzędnika.

— W Bernie rozpoczęła obrady światowa konferencja kościelna. W konferencji tej biorą udział delegaci 21 krajów, m. in. Polski.

— Urugwaj uznał Rosję sowiecką de jure.

— „Daily Express" donosi z Genewy, iż agent Abisynji, Ras Tafari, zamierza przybyć do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów, w celu zaprotestowania przeciwko układowi włosko-angielskiemu.

— „Vorwärts" ogłasza list otwarty do ministra sprawiedliwości Rzeszy, piętnujący w ostrych słowach postępowanie sędziów i urzędników administracyjnych, którzy ukrywają przed władzami podatkowemi dochody z zajęć pobocznych.

— B. rosyjski konsul generalny w Gdańsku z czasów carskich Ostrowski, otrzymał od władz gdańskich polecenie opróżnienia gmachu konsulatu, który zajmował dotychczas. W gmachu tym umieszczony będzie w najbliższej przyszłości konsulat sowiecki.

— W Gdańsku rozpoczęły się obrady dorocznego kongresu gdańskiej partji niemiecko - narodowej.

— „Berliner Zeitung am Mittag" zapowiada, iż po wejściu Niemiec do Ligi Narodów, sprawa Malmedy zostanie wznowiona.

— Z Hannoveru donoszą o ujęciu dwuch osobników, podejrzanych o udział w zamachu na pociąg pośpieszny Berlin - Kolonja.

—o::o—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

We wtorek dn. 24 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 pp w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

W środę, dnia 25 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Starówka — o godz. 6-ej wiecz., w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Wola-Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy, o godz. 6 posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Zaw. Farmaceutów - Pracowników. (Oddział Warsz.). Walne nadzwyczajne zebranie, mające się odbyć w dn. 21 b. m., zostało odłożone na czwartek, 26 b. m., o godz. 10 wiecz.

Porządek dzienny: 1) Wybory do Rady Kasy Chorych; 2) regulamin służbowy pracowników Kasy Chorych; 3) wolne wnioski.

Ze względu na dwie żywotne sprawy, a mianowicie: wyborów do Rady Kasy Chorych i projektu regulaminu służbowego, obniżającego dotychczasowe warunki, Zarząd Oddz. Warsz. wzywa swych członków do jaknajliczniejszego przybycia, celem wspólnego naradzenia się nad wytworzoną sytuacją i powzięcia odpowiednich uchwał.

Ze Zw. Zaw. Prac. Handl. i Przem. W dniu 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Handl., Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy, Sienna 16, odbędzie się ogólne zebranie bezrobotnych członków Związku. Członkowie Związku proszeni są o jaknajliczniejsze stawiennictwo ze względu na ważność obrad.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! We wtorek, dnia 24 sierpnia, posiedzenie Mężów Zaufania i Delegatów nie odbędzie się z powodu remontu lokalu.

Następne posiedzenie Mężów Zaufania i Delegatów, będzie do wiadomości podane

Ruch kult.-oświatowy

Warsz. Org. Mł. TUR. Są już fotografje z obozu Zamawiać można w Sekretarjacie TUR, Al. Jerozolimskie 6, codziennie od g. 5—7 pp.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.02

Franki francuskie za 100—26.10

Funty angielskie za 1—44.10

Floreny holend. za 100—364.65

Kor. czesko—słow. za 100—26.93

Franki szwajcar. za 100—175.65

Szylingi austrjackie za100—128.45

Liry włoskie 1000—29.00

Wskutek obniżenia urzędowego kursu dolara, kursy dewiz niższe, z wyjątkiem Paryża i Belgji. Obrót ogólny około 400,000 dolarów. Całe zapotrzebowanie było pokryte przez Bank Polski. Dolar w obrotach pozagiełdowych 9,30. Rubel złoty 4,73 — 4,74 (małe obroty).

—::o::—

KRONIKA

STAN POGODY

W dniu wczorajszym, pod wpływem głębokiego niżu ze środkiem nad Finlandją, trwała w dalszym ciągu w Polsce pogoda zmienna; towarzyszyły jej opady, słabsze niż w dniu poprzednim. Temperatura niska, jak na sierpień, trwała przez dzień cały.

W Zakopanem (Morskiem Oku) było pochmurno, temperatura zrana wynosiła 11° (9°), z nocy 10° (6), najwyższa 21° (11°). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17°.3, najniższa 11°.4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym na wschodzie kraju: jeszcze pogoda zmienna oraz przelotne opady, dość chłodno. W środku i na zachodzie — dość pogodnie, słabnące wiatry zachodnie, nieco cieplej.

Mleko świeże dla Warszawy. Dotychczasowa organizacja dostawy mleka świeżego dla Warszawy posiada cały szereg braków. Racjonalna organizacja dostawy mleka nastąpi wtedy, gdy w poszczególnych wsiach podwarszawskich zostaną zorganizowane zbiornice mleka. Informacji w sprawie organizacji takich zbiornic udziela zainteresowanym gromadom wiejskim Dział Spółdzielczości Rolniczej C. Z. K. R., Warszawa, Tamka 1.

Magle. Lekarze sanitarni, biorący udział w komisjach sanitarno-technicznych Urzędu Przemysłowego magistratu, domagają się, aby drzwi łączące pomieszczenia zajęte na magle, z mieszkaniem właściciela, były zamurowane. Uznając słuszność powyższego, ze względów sanitarnych, Urząd Przemysłowy zwrócił się do wydziału zdrowia z prośbą o wyjaśnienie, jaka jest podstawa prawna do stawiania tego żądania. Wydział zdrowia wyjaśnił, że magle, jako zakłady użyteczności publicznej nie powinny łączyć się z mieszkaniem, na zasadzie ogólnych przepisów sanitarnych. Wydział zdrowia zdecydował nadto wyłonić komisję, w celu opracowania przepisów sanitarnych dla magli.

Rozszerzenie parku Skaryszewskiego. Dział ogrodniczy wydziału technicznego magistratu przystąpił do rozszerzenia parku Skaryszewskiego Zgodnie bowiem z planem regulacyjnym nastąpi przyłączenie do tego parku 5 hektarów ziemi z terenów, nabytych przez magistrat pod przyszły park wystawowy. W ten sposób park Skaryszewski zajmować będzie przestrzeń 50 hektarów. Omawiany teren 5 hektarów przekształcony będzie na ośrodek sportowy. Dział ogrodniczy projektuje urządzenie na nim licznych placów do gier ruchowych dla młodzieży w wieku szkolnym, brak bowiem tych placów odczuwała dotąd cała dzielnica, położona w pobliżu mostu Poniatowskiego.

Wznowienie pokazów gospodarczych. Miejskie Zakłady Gazowe wznawiają po przerwie wakacyjnej pokazy racjonalnego stosowania gazu w gospodarstwie domowem. Pokazy odbywać się będą co środa każdego tygodnia od godz. 5 do 6 popoł. w specjalnej sali wykładowej przy ul. Kredytowej Nr. 3 Pierwszy pokaz odbędzie się dnia 25 b. m.

Uporządkowanie ul. Boryszewskiej. Wydział Zdrowia Magistratu zwrócił się do Wydziału Technicznego o uregulowanie ul. Boryszewskiej, chociażby prowizorycznie, a mianowicie: o zasypanie dołów ziemią, zwiezioną przez Wydział Techniczny i pozostawioną na placu przy ul. Boryszewskiej Nr. 16. Obecny bowiem stan ul. Boryszewskiej jest pod względem sanitarnym nader ujemny: doły wypełnione są nieczystościami, a wywóz ich jest utrudniony, wobec braku drogi podjazdowej, co odbija się również na stanie sanitarnym okolicy i sąsiednich placów, które w święta stanowią miejsce odpoczynku okolicznych mieszkańców.

Jak urzęduje P. U. P. P. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie informuje, że przyjmowanie interesantów w biurach Urzędu odbywa się codziennie, według poniższego podziału: 1) wydawanie kart porad do lekarzy (społeczna akcja pomocy lekarskiej dla bezrobotnych) od godz. 8,30 do 10 rano; 2) wydawanie zaświadczeń na zwolnienie od podatku mieszkaniowego — od 10 do 11 godz. rano; 3) wydawanie zaświadczeń na uzyskanie 50 proc. zniżek kolejowych przy przejeździe do miejsca pracy od 11 do 12 rano; 4) przyjmowanie i załatwianie podań o zaświadczenia na wstrzymanie eksmisji bezrobotnych — od 12 do 13; 5) udzielanie informacji o korespondencji wchodzącej i wychodzącej — od 8,30 do 10 rano; 6) przyjmowanie podań o wydawanie dublikatów legitymacji — od 10 do 11 rano; 7) sprawy emigracji zarobkowej kontynentalnej — udzielanie informacji od godz. 8,30 do 10 rano, przyjmowanie i załatwianie podań od 19 do 12 rano; 8) sprawy zarobkowego pośrednictwa pracy od 9 do 10 rano; 9) sprawy społecznego pośrednictwa pracy od 10 do 11 rano. Kierownik PUPP. w Warszawie lub jego zastępca przyjmują interesantów we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 do 14.

KARY ZA LICHWĘ.

Droga kasza. Oddział walki z lichwą Kom. Rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Nowolipie Nr. 21, Elk-Piasecznej, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za kaszę.

Wypadki.

Uderzony deską. W domu Nr. 30 przy ul. Nowy Świat spadła z dachu deska i zraniła 22-letniego Romana Słowika, bezrobotnego (Czerniakowska 193). Lekarz Pogotowia stwierdził ranę szarpaną głowy i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

Bandyci w lasach podmiejskich. Mieszkańcy wsi Groszówki, gm Okuniewa zauważyli na skraju lasu kilku podejrzanych osobników. Będący wówczas w obchodzie w tejże wsi patrol policyjny, udał się na wskazane miejsce. Kiedy znaleźli się tuż pod lasem, posypały się strzały rewolwerowe ze strony podejrzanych osób, na co policjanci również dali kilkanaście strzałów. Jedna z kul ugodziła Jana Gąsowskiego (Nowy Świat nr. 5), który znalazł się tam przypadkowo. Rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zaznaczyć należy, że bandyci oczekiwali widocznie zupełnego zmierzchu, kiedy wieś będzie pogrążona w zupełnym śnie, aby dokonać napadu na jednego z zamożnych gospodarzy.

Pożar i poparzenie. W mieszkaniu prywatnym Chauna Harszafta przy ul. Gęsiej nr. 31, gdzie urządzono nielegalną fabrykę korków strzelających, wynikł pożar, wskutek wybuchu masy, używanej do fabrykacji korków. Pogotowie I oddziału straży ogniowej pożar ugasiło. Podczas wylewu masy, Herszaft doznał poparzenia twarzy i rąk.

Śmiertelne zatrucie grzybami. 2-letni Marjan Grzymała, który po spożyciu grzybów zachorował z objawami zatrucia, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus Zaznaczyć należy, że matka chłopca, 36-letnia Elżbieta Grzymałowa, również znajduje się w tymże szpitalu, chora wskutek zatrucia grzybami i stan zdrowia jej jest beznadziejny.

Wóz pod pociągiem. — Woźnica zabity. Na przejeździe kolejowym przez szosę Kutno — Gostynin, w odległości dwuch kilometrów od Gostynina pociąg osobowy Nr. 1513, prowadzony przez maszynistę Jakóba Wisztenholca, dążący z Kutna do Płocka, najechał na furmankę, wiozącą 2 kufy spirytusu dla browarów w Sierpcu. Wskutek silnego zderzenia, woźnica poniósł śmierć na miejscu. Konie ocalały.

Echa krwawego napadu na rozlewnię. W związku z krwawym napadem bandyckim na fabrykę wódek i likierów Stanisława Dąbrowskiego przy ul. Grójeckiej Nr. 56/58, policja 23-go komisarjatu aresztowała podejrzanych o współudział w napadzie: Stanisława Drewnickiego (Grójecka 23), Zygmunta Grzeszczaka (Niemcewicza 13), Marjana Klesę (Grójecka 26) i Henryka Woźniewskiego. W czasie rewizji przy każdym z zatrzymanych znaleziono rewolwer.

Podrzucone dziecko. Dozorca domu Nr. 17 przy ul. Gęsiej znalazł w ubikacji tegoż domu zwłoki dziecka płci męskiej.

Nagły zgon. W mieszkaniu własnem przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 16 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny Józef Zawadzki. Zachodzi przypuszczenie, że Zawadzki został otruty.

Ujęcie poszukiwanych. Policja 10 komisarjatu ujęła: Szmula Rozengarda (Bugaj 14), Rubina Dziekira (Smocza 55) i Ryszarda Biske, znanych złodziei kieszonkowych, poszukiwanych listami gończymi przez prokuratora.

— Policja 20 komisarjatu ujęła Jana Rudziaka (nigdzie niezameldowanego poszukiwanego przez sąd pokoju 29 okręgu.

Samobójstwa. W parku Skaryszewskim 31-letnia Helena Chodecka (Hoża 18) zażyła w celu samobójczym większą dozę morfiny. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę nieprzytomną do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarła. Przyczyną samobójstwa — ciężkie przejścia rodzinne.

— Zamieszkała z mężem w domu Nr. 9 przy ul. Moniuszki 48-letnia Józefa Zielińska usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się sublimatem. Samobójczynię przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— W bramie domu Nr. 43 przy ul. Okopowej usiłował pozbawić się życia przez otrucie esencją octową 32-letni Czesław Gankowski (Przemysłowa 7), robotnik, którego Pogotowie przewiozło do szpitala na Czystem.

Wypadki samochodowe. Przed domem nr 14 przy ul. Kredytowej samochód osobowy przejechał przechodzącą przez jezdnię Dorę Gołos, którą, ogólnie potłuczoną, przewieziono do domu. Szofer zwiększył szybkość i zbiegł

— Na ul. Miodowej, nawprost domu nr. 4, samochód, prowadzony przez Feliksa Terlickiego, najechał na służącą, 21-letnią Lipniukową (ul. Miodowa nr. 6). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowaną w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

Nagły zgon. W domu nr. 5 przy ul Winnickiej, w mieszkaniu własnym, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 49-letni Jan Wolffman, robotnik.

Kradzież pierścionka. Helena Kuskowa (Wołyńska nr. 21), będąc w toalecie hotelu „Savoy", przez zapomnienie pozostawiła pierścionek platynowy, wartości 4.000 zł. i po powrocie już go nie zastała.

Ucieczka aresztanta. Z kąpieliska przy ulicy Dzikiej eskortującemu policjantowi zbiegł aresztant, 26-letni Józef Gołębiowski (Dzika nr. 62).

——::o::——

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku".

Teatr Polski gra do końca bieżącego tygodnia „Płomienną noc".

W próbach pod kierunkiem reżyserskim K Borowskiego „Nadzieja" Heijermanns'a w przekładzie Kasprowicza.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu „Simonę".

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś premjera krotochwili H. Paultona „Dziwna guwernantka" (Niobe)

Teatr „Wodewil". Codziennie rewja „Wszyscy na jednego".

Teatr Nowości (Bielańska 5). Codziennie operetka p t. „80 nocy dookoła półświatka".

Teatr Olimpia. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli"

Teatr „Eldorado". „Raz, ale dobrze".

Qui Pro Quo. Dnia 2-go września sympatyczny teatrzyk „Qui Pro Quo" rozpoczyna dziewiąty sezon swej egzystencji. Zespół teatru tworzą pp.: H Buczyńska, M. Jaskówna, S. Karlińska, H. Ordonówna, J. Szymbortówna, I. Topolnicka, M. Zimińska, S. Belski, G. Cybulski, A. Dymsza, M. Halicz, F. Jarosy (reżyser), K. Krukowski, E Minowicz, E. Wojnar i W. Zdanowicz. Oprócz tego Dyrekcja zaangażowała świetną parę taneczną pp Ninę i Feliksa Parnellów. Strona dekoracyjna pozostaje nadal w rękach p. J. Galewskiego Dyrekcję stanowią pp. Jerzy Boczkowski — kierownictwo artystyczne i Seweryn Majde — administracja. Teatr cały został gruntownie odświeżony.

——::o::——

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt p t.: „Zalety i wady charakteru polskiego w świetle psychologji" (prelekcja II-ga), wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

17.30 — 18.30 Jazz - band.

18.30 — 18.55 IV-ty odczyt z cyklu „Polska filozofja narodowa", wygł. p. Wacław Mileski

19.00 — 19.25 1-szy odczyt z cyklu „Historjozofja Polski". Polska w obliczu sfinksa dziejów p. t.: „Zmierzch cywilizacji materjalnej a Polska" prelekcja 1-sza, wygłosi p. Marjan Pajor.

19.25 — 19.35 Nad program „Rozmaitości".

20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

„RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA" PRZEZ RADJO.

W najbliższą środę, t. j. dnia 25 sierpnia, Warszawska Radjostacja nadawać będzie od godziny 20.30 do godz. 22.00 operę Mascagni'ego „Rycerskość wieśniacza".

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. Film polski „Miłość przez ogień i krew".

Kino Stylowy. „Rogaty skarb".

Kino Apollo. „Sodoma i Gomora".

Kino Colosseum. „Kiedy serce przemawia" i „Na rozdrożu".

Kino Splendid. „Noc w New Yorku".

Kino Palace. „Macocha" i „Dzisiejsza młodzież".

Kino Pan. „Księżniczka cygańska".

Kino Nowy. Pat i Patachon, jako „Cyrkowcy".

Kino Światowid. „Kadet marynarki" z Romanem Novarro i Bebe Daniels, oraz „Panienka od paluszków" z Bebe Daniels.

Kino Sokół. „Nibelungi".

——::o::——

ZE SPORTU.

NA BOISKU ROBOTNICZEM W NIEDZIELĘ.
R. K. S. „Skra" — „Makabi" 1:0 (0:0).

Wczoraj na boisku Skry towarzysze nasi pokonali najlepszy warszawski zespół żydowski w stosunku 1:0 (do pauzy 0:0). Skra w grze tej okazała się słabsza niż zwykle, zawiodła prawie cała drużyna. Wszystkie akcje ataku porwane, podania pomocy niedokładne i wreszcie niepewny wykop obrońców, zwłaszcza prawego, oto obraz gry drużyny Skry w niedzielę. Dodatnio w drużynie wyróżnił się bramkarz, lewy pomocnik i do przerwy centr ataku.

Mecz ten Skra wygrała zasłużenie, gdyż mimo słabej gry górowała nad przeciwnikiem w grze pod bramką.

Gra przez cały czas trochę za wolna, obfitowała jednak w ciekawe sytuacje podbramkowe.

Przed pauzą gra pod znakiem przewagi Makabi, po przerwie Skry, która mając 2 rezerwowych w ataku nie może tej przewagi zaznaczyć cyfrowo. Przynajmniej 4 pewne sytuacje zostały zmarnowane.

Makabi II — Skra (Przyszłość) 2:0 (0:0).

Młoda ale ambitna drużyna Przyszłości Skry pokazała nam grę b. ładną. Celowe oddania piłki, ładne prostopadłe podania, dobra gra taktyczna, to są cechy, które naszym najmłodszym piłkarzom przyniosą jeszcze niejedno zwycięstwo. Do całej drużyny nie dostraja się prawy łącznik. Gra jego wymaga jeszcze dużo treningu.

KONFERENCJA WARSZAWSKA Z. R. S. S.

Onegdaj w lokalu OKR. PPS. odbyła się konferencja lokalna warszawskich robotniczych klubów sportowych. Na konferencji obecni byli delegaci klubów reprezentujących razem 1270 robotników - sportowców, zrzeszonych w organizacjach należących do Z. R. S. S. w okręgu warszawskim. Z ważniejszych spraw warto zanotować: uchwałę w sprawie agitacji na prowincji; masowość sportu robotniczego; polecenia do masowego wstępowania do Związków Zawodowych i t. p.

Konferencja uchwaliła pozatem wyrazić podziękowanie dotychczasowym kierownikom ZRSS. za ich owocną pracę nad sportem robotniczym.

W wyborach do R. S. K. O. przeszli tow. tow.: Redo, Halfter, Wilczyński, Tytelman, Kraj, Szlicht i J. Michałowicz.

S. M.

Trójmecz lekkoatletyczny w parku Skaryszewskim

Trójmecz lekkoatletyczny, rozegrany w ciągu 21 i 22 b. m. w parku Skaryszewskim między klubami Orzeł, Głuchoniemi i Amatorzy, przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo Amatorom (152 punkty), drugie miejsce zajął Orzeł (176 p.), trzecie miejsce Głuchoniemi (212 pkt.).

Polonja — 1 p. p. Legjonów (Wilno) 6:0 (3:0).

Mecz o mistrzostwo Polski, rozegrany dnia 22 b. m. na boisku w Agrykoli, pomiędzy mistrzem Warszawy Polonją, a 1 p. p. Legjonów, zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem Polonji 6:0 (3:0) nad zupełnie słabą drużyną wojskowych, która mistrzostwo okręgowe zawdzięcza jedynie olbrzymiej ilości walkowerów, które zupełnie zmieniły układ tabeli w Wilnie. Drużyna warszawska miała przez cały czas gry przewagę, a nawet mogła uzyskać jeszcze więcej bramek. Po dwa punkty zdobyli: Ałaszewski i Bułanow I, pozostałe zaś Tupalski i Bułanow II z karnego. Zawody prowadził p. Hanke z Łodzi.

Vivo — W. K. S. Legja 3:0 (2:0).

Mecz towarzyski na boisku Agrykoli, rozegrany między budapeszteńską drużyną Vivo i warszawską Legją, przyniósł tej ostatniej niezasłużoną porażkę. Aczkolwiek goście górowali nad drużyną wojskowych techniką oraz startem do piłki i siłą fizyczną, to jednakże Legja wyrównywała ambicją i pracowitością. Dzięki tylko niedyspozycji strzałowej ataku Legji, drużyna ta zmuszona była zejść z boiska z wynikiem 3:0 (2:0). W drużynie wojskowych najlepsza linja pomocy. U gości dobrzy bramkarz, obrona i środek napadu. Sędzia p. Posner.

Inne mecze w Warszawie.

Varsovia — Barkochba 2:1 (2:1). Zaszczytny wynik dla drużyny B-klasowej, która w pierwszej połowie prowadziła 1:0.

Ascola — Warszawianka II 4:1 (2:1). Słaba gra ataku Warszawianki.

Barkochba II — Hazomir 5:0. Ascola II — Gloria II 5:0.

Warszawianka w Bułgarji.

Dalsze dwa mecze piłki nożnej, rozegrane przez stołeczną Warszawiankę w Bułgarji, przyniosły jej jedną porażkę i jedną nierozegraną, a mianowicie: 17 b. m. z Klubem PC. Levsky Warszawianka przegrywa 2:4, natomiast w meczu z reprezentacją Sofji, rozegranym w dniu 19 b. m., uzyskuje wynik nierozstrzygnięty 3:3.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.